

# WYCIECZKI ROWEROWE W OKOLICACH PONIECA

*„SZŁAK CZARTORYSKICH”,  
„SZŁAK POWSTAŃCÓW WIELKOPOSKICH”  
„SZŁAK MICKIEWICZA”*

OPRACOWAŁ  
GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

PONIEC 1998

## Wstęp

Niniejsze opracowanie stanowi próbę zaprezentowania walorów turystycznych Ponieca i najbliższych okolic . Jest ono przeznaczone przede wszystkim dla turystów rowerowych .Zawiera propozycję trzech jednodniowych wycieczek. Każda z nich umożliwia poznanie różnorodnych zabytków i walorów krajobrazowych Ponieca i okolic. Ponieważ autor jest historykiem zwrócił uwagę przede wszystkim na liczne ślady przeszłości. Pierwsza trasa została nazwana „Szlakiem Czartoryskich” gdyż prowadzi przez tereny stanowiące niegdyś własność tego znanego w dziejach Polski rodu. Trasa drugiej wycieczki pokrywa się z linią frontu w okresie Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Na niej turysta znajdzie wiele Miejsc Pamięci Narodowej związanych z tym jedynym zwycięskim w dziejach Polski powstaniem. Nazwano ją więc „Szlakiem Powstańców Wielkopolskich”. Propozycja trzeciej trasy nawiązuje do obchodzonego w 1998 roku 200 - lecia urodzin Adama Mickiewicza . Prowadzi ona bowiem przez miejscowości związane z pobytem wieszczki w 1831 roku .

Przy opisie każdej z tras autor zawarł dodatkowe informacje ( kursywą ) wzbogacające wiedzę turysty nie tylko o miejscach ale również o wydarzeniach i postaciach z nimi związanych.

Napisanie pracy było możliwe dzięki literaturze , której wykaz został zawarty na końcu opracowania. Należy podkreślić, że zostały wykorzystane nie tylko opracowania autorstwa profesjonalnych historyków ale również liczne prace uczniów Szkoły Podstawowej w Poniecu powstałe w ramach kółka historycznego i konkursu regionalnego „Moja najbliższa Ojczyzna” pod kierunkiem mgr. Danuty Wojciechowskiej i niżej podpisanego.

Ze względu na pionierski charakter opracowanie ma z pewnością wiele niedociągnięć. Wskazane byłoby aby przy redagowaniu tego typu opracowań uczestniczyli specjaliści z różnych dziedzin - nie tylko historycy ale również geografowie , biolodzy i inni.

Grzegorz Wojciechowski

### Spis treści

**Trasa 1 „Szlak Czartoryskich” : Poniec- Dzieczyna - Karzec - Sarbinowo - Włostki - Karzec - Rokosowo - Drzewce - Śmiłowo - Poniec .....s . 4**

**Trasa 2 „Szlak Powstańców Wielkopolskich” : Poniec - Miechcin - Janiszewo - Waszkowo - Zawada - Gościejewice - Wydartowo - Sowiny - Poniec .....s . 16**

**Trasa 3 „Szlak Mickiewicza” : Poniec - Śmiłowo - Lubonia - Oporówko - Oporowo - Łęka Wielka - Łęka Mała - Czarkowo - Drzewce - Śmiłowo - Poniec .....s . 34**

**Literatura ( wybrane pozycje ).....s . 42**

## Trasa I. „Szlak Czartoryskich”

**Poniec : (ul. Krobska, Krobska Szosa )- Dziecztyna-  
Karzec - Sarbinowo - Włostki - Karzec - Rokosowo -  
Drzewce - Śmiłowo - Poniec. ( ulica Gostyńska )**

### Opis trasy

Wycieczkę rozpoczynamy z ulicy **Krobskiej** spod gmachu **Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy imienia Konstytucji 3 Maja**. Gmach został wybudowany w 1979 roku. W roku 1991 odnowiono go i nadano obecną nazwę. Obecnie księgozbiór biblioteki liczy ponad 53 tysiące tomów a stałych czytelników jest zapisanych jest ponad 1500. Po drugiej stronie ulicy widoczny budynek **Banku Spółdzielczego w Poniecu**.

*Bank Spółdzielczy został pod nazwą Banku Ludowego założony w 1893 roku. Jego zdaniem było wspomaganie dogodnym kredytem polskich gospodarstw rolnych i rzemiosła w okresie zaborów. Odegrał on więc wielką rolę w obronie polskiego stanu posiadania w okresie zaborów. W zebraniu założycielskim Banku uczestniczył ks. Piotr Wawrzyniak , jeden z twórców sieci Banków Ludowych na terenie ówczesnego zaboru pruskiego. Warto również wiedzieć, że w Poniecu istniały również w przeszłości inne instytucje kredytowe. Niemcy założyli odrębny Gewerbebank a oprócz tego istniała również w okresie przedwojennym Komunalna Kasa Oszczędnościowa miasta Ponieca. Została ona zlikwidowana w 1950 roku.*

Dalsza trasa wycieczki prowadzi koło **Przedszkola Samorządowego**. Jest to dawny budynek prywatnej szkoły niemieckiej. Po wojnie budynek został przejęty przez władze miejskie i przystosowany do potrzeb przedszkola. W latach 80-tych podjęto próbę rozbudowy przedszkola. Po zmianie planów nowy gmach został przystosowany do potrzeb miejscowej Szkoły Podstawowej. Inaugurację zajęć w nowym budynku szkolnym planuje się na dzień 1 września 1998 roku.

*O świcie 1 września 1939 na Poniec położony w owym czasie zaledwie 11 kilometrów od granicy polsko- niemieckiej spadły pociski. Kilka z nich rozerwało się w okolicach dworca oraz szkoły niemieckiej , obecnego przedszkola samorządowego.*

Do niedawna obok Przedszkola znajdował się zabytkowy budynek dawnego Bractwa Kurkowego posiadającego tutaj swoją strzelnicę. Lokal ten był siedzibą nie tylko Bractwa ale również innych polskich organizacji. Po II wojnie światowej służył przez pewien czas jako harcówka ZHP a następnie siłownia. W związku z potrzebą odpowiedniego dojazdu do budynku szkolnego

budynek ( już poważnie zdewastowany ) za zgodą Konserwatora Zabytków w Lesznie został rozebrany. Po drugiej stronie ulicy znajduje się budynek **Poczty**.

Dalsza prowadzi w kierunku **cmentarza parafialnego**. Na cmentarz wchodzimy **zabytkową bramą** . Wzniesiono ją na początku XIX wieku , w stylu późnoklasycystycznym - w południowym odcinku muru cmentarnego. Jest ona murowana z arkadą flankowaną dwiema kolumnami toskańskimi , zwieńczona szczytem uskokowym. Na wprost bramy widoczny pomnik z rzeźbioną grupą ukrzyżowania na wysokim cokole. Zaraz za bramą znajduje się **kwaterya mogił powstańców wielkopolskich**. Natomiast na wprost bramy widać okazały **nagrobek księdza Respądk**.

*Ksiądz Jan Respądek nie był z pochodzenia Wielkopolaninem ale praktycznie całe swoje życie związał z naszym regionem, w tym przede wszystkim z Poniecem. Urodził się w roku 1817 we wsi Jeżowa w powiecie Lubliniec w rodzinie chłopskiej. Po wczesnej śmierci ojca matka - Tekla przeniosła się do Wielkopolski zwanej wówczas Wielkim Księstwem Poznańskim. Uczył się pod kierunkiem swego wuja księdza Jana Kompałły , dziekana ostrzeszowskiego. Do gimnazjum uczęszczał w Lesznie i tutaj też w roku 1840 zdał maturę. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego a po ich ukończeniu w roku 1843 studiował przez następne trzy lata prawo. Studia zakończył zdaniem egzaminu doktorskiego na tytuł doktora obojga praw. Tutaj jednak pojawiła się niespodziewana przeszkoda. Ówczesny biskup wrocławski nie uznał tego egzaminu ponieważ w komisji zasiadał profesor będący członkiem jednej z sekt sprzeciwiających się oficjalnej nauce kościoła katolickiego. Nie zrażony trudnościami Jan Respądek udał się do Monachium w celu powtórzenia egzaminów i obrony rozprawy doktorskiej. Tym razem jego wysiłki zostały uwieńczone sukcesem. W sierpniu 1847 roku uzyskał wreszcie tytuł doktora obojga praw.*

*Prawdopodobnie już w chwili składania egzaminów miał ukształtowane poglądy co do dalszej drogi życiowej. Była nią posługa kapłańska. Jeszcze w tym samym roku gdy obronił rozprawę doktorską został przyjęty do seminarium duchownego w Gnieźnie . Świecenia kapłańskie przyjął w roku następnym czyli 1848 .*

*Jego pierwszą funkcją duchowną było stanowisko profesora prawa kanonicznego w seminarium duchownym w Poznaniu. Wykłady z tej dziedziny prowadził już zresztą jeszcze przed przyjęciem święceń kapłańskich. Zwracał w nich uwagę przede wszystkim na formację duchową przyszłych kapłanów. Podkreślał, że kapłan powinien nie tylko ograniczać się do wypełniania obowiązków duchownych ale całym swoim życiem świadczyć o prawdzie chrześcijańskiej. Trzeba stwierdzić, że całe życie ks. Respądk jest świadectwem takiej właśnie postawy.*

*Swoje poglądy opublikował w specjalnej broszurze oraz na łamach „Przeglądu Poznańskiego” , którego przez pewien czas był redaktorem.*

*Nie wiadomo dokładnie jakie względy zadecydowały, że opuścił w roku 1855 Poznań aby objąć funkcję proboszcza w Poniecu . Trzeba stwierdzić, że nie było to zadanie łatwe z kilku względów. Do tej pory ks. Respądek był raczej typem naukowca, natomiast na stanowisku proboszcza musiał borykać się z rozwiązywaniem wielu problemów o charakterze czysto administracyjnym. Poza tym parafia poniecka była i jest współcześnie dość rozległa co przy ówczesnych środkach komunikacji stwarzać musiało pewne problemy. Ponadto było to środowisko silnie zniemczone . Istniejąca parafia ewangelicka posiadała swój kościół w pobliskim Waszkowie ale czyniła starania o pobudowanie świątyni w Poniecu. Ten wzgląd być może właśnie zadecydował, że władze duchowne na tak trudną placówkę zdecydowały się wysłać księdza Respądka. W obliczu konfrontacji z niemieckim żywiołem była potrzebna postać nie tylko sprawnego administratora ale również proboszcza na odpowiednim poziomie intelektualnym mogącym dorównać na ogół dość dobrze wykształconym pastorom ewangelickim.*

*Objęcie w zarząd parafii nie oznaczało dla księdza Respądka porzucenia działalności pisarskiej . Już w trzy lata po objęciu parafii, to jest w roku 1858 opublikował „Katechizm Rzymsko-Katolicki dla szkół elementarnych i klas niższych gimnazjalnych” . Wokół tej pozycji wszczęła się dość zażarta polemika gdyż niektórzy recenzenci ze sfer duchownych , jak na przykład ks. Piotr Semenko wyrazili krytyczne uwagi . Ksiądz Respądek broniąc się przed zarzutami wygłosił obszerną odpowiedź na łamach „Przeglądu Poznańskiego” .*

*Należy wskazać, że ks. Respądek nie ograniczał się do działalności ściśle duchownej. Będąc proboszczem w Poniecu trzykrotnie sprawował funkcję posła do sejmu pruskiego z okręgu leszczyńskiego . Miało to miejsce w latach 1862-63, 1863-66 oraz 1873-76 . Należał do Koła Polskiego, w którym pełnił funkcję sekretarza. Należy podkreślić, że wypełniał ją z wielką sumiennością a prowadzone przez niego protokoły posiedzeń odznaczają się starannością i skrupulatnością. W czasie sprawowania funkcji poselskiej dał się poznać jako gorliwy obrońca praw kościoła katolickiego i polskości . Kilka jego wystąpień stało się głośnych. Szczególnie aktywnie występował w sprawie projektu prawa o obsadzie opróżnionych biskupstw. Był to już okres gdy rząd pruski podejmował w ramach tzw. „Kulturkampf” ostrą walkę z kościołem katolickim dążąc do ograniczenia jego samodzielności. Ks. Respądek doskonale rozumiał, że uderzenie w kościół jest jednocześnie uderzeniem w polskość.*

*W swych wystąpieniach gorąco protestował przeciwko całkowitemu usunięciu języka polskiego ze szkolnictwa. Jest to więc jeszcze jeden dowód, że sprawę narodową łączył z religijną . Swym poglądom dał wyraz nie tylko na mównicy sejmowej ale również w formie publicystycznej. Dowodem tego jest broszura pt. „Ojczyzna ze stanowiska chrześcijańskiego” . Ukazała się ona drukiem w Dreźnie w roku 1871 .Wyrażona w broszurze obrona języka polskiego i kultury narodowej spotkała się z dużym uznaniem w kręgach*

*polskich działaczy społeczno - politycznych. Swoje uznanie dla myśli zawartych w broszurze wyraził także wielki polski powieściopisarz historyczny Józef Ignacy Kraszewski, którego z ks. Respądkiem łączyła przyjaźń.*

*Ks. Respądek miał opinię znakomitego mówcy . Kazania swoje, okolicznościowe odczyty i przemówienia ogłaszał drukiem. Nie czynił tego jednak bynajmniej dla zaspokojenia własnej próżności czy uprawiania reklamy swojej osoby. Pragnął przede wszystkim aby ulotne słowo mówione pozostawało trwale zapisane i mogło być rozpowszechniane w społeczeństwie polskim. Najlepszym dowodem jego szlachetnych intencji jest fakt , że większość broszur wydawał własnym nakładem a dochód z ich sprzedaży przeznaczał na cele społeczne , jak na przykład na pomnik Sebastiana Klonowica, dla Towarzystwa Przemysłowców Polskich w Dreźnie, na cele dobroczynne.*

*Pisywał również do polskich gazet i czasopism. Artykuły jego autorstwa można odnaleźć na łamach „Dziennika Poznańskiego”, „Tygodnika Katolickiego”, „Przeglądu Poznańskiego”. Również tutaj dał się poznać jako gorący obrońca polskości.*

*Szczególnie ciężki dla ks. Respądką podobnie jak innych polskich duchownych przyszedł czas gdy kanclerzem zjednoczonych Niemiec został zaciekły wróg Polaków Otton von Bismarck . Władze pruskie czyniły starania w kierunku usunięcia ks. Respądką z funkcji proboszcza ponieckiego. Przyjęły metodę nękania ustawicznymi karami pieniężnymi. Po pewnym czasie suma nakazów płatniczych urosła do olbrzymich rozmiarów. Ks. Respądek podobnie jak większość polskich duchownych nie załamał się i nie skapitulował wobec tej stosowanej w majestacie prawa przemocy. Sam będąc słabego zdrowia nie szczędził swych sił aby pomóc innym kapłanom. Corocznie wyjeżdżał na Górny Śląsk gdzie organizował pomoc materialną dla usuniętych przez władze pruskie polskich duchownych.*

*Pozostawił również ślady swej działalności w samym Poniecu. Własnym sumptem ufundował i wyposażył szpital Sióstr Miłosierdzia mieszczący się przy obecnej ulicy Kościuszki . W szpitalu początkowo znajdowało się miejsce dla 20 chorych , jednakże z biegiem czasu został on rozbudowany. Oprócz budynku głównego wzniesiono kaplicę szpitalną do dnia dzisiejszego służącą celom kultu religijnego . Na tyłach szpitala powstał tzw. pawilon czyli budynek izolacyjny dla chorych zakaźnie. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w osobie ks. Respądką znalazło gorliwego protektora. Doceniając znaczenie tego zgromadzenia oddał w zarząd siostrom nie tylko szpital ale również sąsiedni budynek . Urządzona w nim została ochronka czyli przedszkole. Pozostawała tam aż do lat powojennych kiedy na potrzeby przedszkola został oddany budynek przy ulicy Krobskiej.*

*Kilkadziesiąt lat swej służby kapłańskiej ksiądz Respądek poświęcił nie tylko kościołowi ale i ojczyźnie. Śmiało można go postawić obok znanych kapłanów - społeczników tej miary co ks. Piotr Wawrzyniak czy ks. Augustyn Szamarzewski. Co prawda ich działalność obejmowała szerszy zasięg terytorialny jednakże*

*działalność księdza Respądka stanowiła ich doskonale uzupełnienie. Dzięki postaciom tej miary co ks. Respądek naród polski przetrwał trudny okres swej historii kiedy to pozbawiony własnego państwa, prześladowany przez zaborców wydawał się być skazanym na zagładę.*

*Wdzięczne społeczeństwo miasta Ponieca imieniem księdza Respądka nazwała jedną z ulic w centrum miasta . Popiersie i obraz w zakrystii oraz nagrobek na cmentarzu parafialnym to kolejne dowody upamiętnienia postaci tego wybitnego kapłana i żarliwego patrioty.*

Obok nagrobka księdza Respądka uwagę zwraca neogotycka **kaplica cmentarna rodziny Budziszewskich** . Rodzina ta aczkolwiek była w posiadaniu przez wiele lat majątku Sowiny na terenie ówczesnego powiatu rawickiego była związana z Poniecem. Własność Budziszewskich stanowiła miejscowa cegielnia znajdująca się za przejazdem kolejowym w kierunku Krobi.

Spośród innych znaczniejszych mogił na cmentarzu centralne miejsce zajmuje **mogila powstańców wielkopolskich z 1918/1919 roku**. Zostali tutaj pochowani : Józef Kusz, Jan Drożdżyński , Leon Piosik.

*Józef Kusz urodził się 18 marca 1896 roku w Wydawach koło Ponieca. W 1917 roku został wcielony do armii niemieckiej i skierowany na front wschodni. W Kijowie dostał się do niewoli rosyjskiej, z której udało mu się uciec i wrócić pieszo do Ponieca. Wkrótce jednak został aresztowany przez policję niemiecką i oskarżony o dezercję. Od niechybnego wyroku śmierci uratował go wybuch Powstania Wielkopolskiego 27 grudnia 1918 roku i wyzwolenie przez powstańców więzienia na „Grollmanie” gdzie był osadzony. W pasiaku więziennym wrócił do Ponieca. Tutaj wstąpił do zorganizowanego 31 grudnia 1918 roku oddziału powstańczego nazwanego „Kompania Poniecka” wchodzącego w skład oddziałów grupy Leszno. Zginął 19 stycznia 1919 roku w czasie potyczki z oddziałem Grenzschtzu między Waszkowem a Janiszewem. Miał wówczas 23 lata. W 1924 roku Rada Miejska w Poniecu przemianował ul. Młyńską, na której mieszkał na ul. Kusza. W 1936 roku jego zwłoki ekshumowano i złożono na miejscowym cmentarzu.*

Obok pomnika powstańczego znajduje się mogiła zmarłego w 1960 roku dowódcy kompanii ponieckiej **sierżanta Michała Kaźmierczaka**.

*Michał Kaźmierczak syn Piotra i Agnieszki z Larskich urodził się 10 września 1864 roku w Śmiłowie koło Ponieca. Zmobilizowany, brał udział w I wojnie światowej. Walczył w armii niemieckiej gdzie dosłużył się stopnia starszego sierżanta. W listopadzie 1918 roku wrócił do Ponieca i włączył się w nurt przygotowań do powstania. Po jego wybuchu zorganizował w Poniecu oddział powstańczy, nad którym objął komendę. 7 stycznia 1919 roku na polecenie Bernarda Śliwińskiego, na czele swojego oddziału wyruszył z odsieczą do Pawłowic, zajmując tą wioskę. Po zluzowaniu w dniu następnym przez oddziały*



*gostyńskie jego kompania weszła w skład baonu powstańczego „Poniec” walcząc m. in. pod Janiszewem, Miechcinem i Waszkowem. Po powstaniu pozostał w Wojsku Polskim służąc zawodowo w stopniu podporucznika w 6 pułku strzelców wielkopolskich ( 60 pułku piechoty ). W czasie II wojny światowej poszukiwany przez Gestapo ukrywał się w Ostrowie Wielkopolskim. Aresztowany w 1943 roku do końca wojny przebywał w obozach koncentracyjnych. Po wyzwoleniu powrócił do Ponieca gdzie w latach 1945-1956 pełnił funkcję komendanta PW oraz prezesa koła ZBoWiD. Zmarł 20 stycznia 1960 roku.*

Obok nagrobka sierżanta Michała Kaźmierczaka znajdują się również **groby strzelców Batalionu Obrony Narodowej „Rawicz”** poległych w czasie walk w okolicy Rojęczyna i Kaczkowa w pierwszych dniach wojny. Na miejscowym cmentarzu znajduje się jeszcze jedna mogiła - miejsce pamięci narodowej. Są tutaj pochowani trzej mieszkańcy Ponieca i okolic rozstrzelani przez hitlerowców pod ścianą miejscowego ratusza w dniu 21 października 1939 roku.

Z cmentarza trasa wycieczki prowadzi dalej ulicą Krobską. Zaraz za cmentarzem mijamy znajdujące się po lewej stronie zabudowania największego zakładu pracy w Poniecu - **Huty Szkła Gospodarczego „GLOSS”**. Jej początki sięgają 1969 roku. Początkowo był to skromny zakład rzemieślniczy zatrudniający 3- 5 osób i wyrabiający tylko kryształ. Po kilku miesiącach jego właściciel Stanisław Glonek nabył nieruchomość przy ulicy Krobskiej Szosie 9 i zbudował hutę kryształów, która była stopniowo modernizowana i powiększana. W roku 1991 rozpoczęto budowę nowej huty. Została zakończona w 1993 roku. Zainstalowano nowoczesne piece hutnicze płomienne szkła sodowego i ołowiowego o bardzo wysokiej wydajności. Z piecami współpracują cztery nowoczesne automaty szkła. Zakład produkuje wyroby użytkowe , jak słoiki, różne opakowania szklane do artykułów spożywczych oraz rozmaitego pojemniki na znicze. Ponadto wytwarzane są różnego kształtu wyroby kryształowe .Obecnie zakład zatrudnia stale około 70 pracowników natomiast okresowo około 100.

Opuszczamy asfaltową ulicę aby skierować się polną drogą wzdłuż torów kolejowych linii Leszno - Ostrów w kierunku wsi **Dzięczyna**. Po drodze rozciąga się szeroki widok na dolinę **Rowu Polskiego** nad którą leży Poniec.

*W dolinie Rowu Polskiego zostały odnalezione jedne z najstarszych śladów stałego osadnictwa wczesnośredniowiecznego w rejonie Ponieca. W pierwszej połowie lat 60-tych prowadzono prace archeologiczne w tym rejonie. Odkryto wówczas pozostałości gródka z X wieku naszej ery o owalnym kształcie. Zamieszkiwała go ludność niewiadomego pochodzenia. Gródek uległ zniszczeniu w niewyjaśnionych okolicznościach - być może wskutek najazdu plemienia Polan dokonującego drogą zbrojną dzieła zjednoczenia państwa polskiego.*

*W okresie międzywojennym nad Rowem Polskim znajdowało się również kąpielisko miejskie . Specjalny system rur wprowadzał i odprowadzał wodę do prostokątnego basenu którego boki wyłożono zużytymi podkładami kolejowymi.*

Po około 2 kilometrowej drodze docieramy do zabudowań Dzieczyny. Jest to spora wieś przy drodze do Krobi. Pierwsza wzmianka o wsi pochodzi z roku 1388. W ciągu stuleci zmieniała wielokrotnie właścicieli. Były nimi rody Senwiczów, Ostojów, Wyskotów, Dzierżanowskich, Unrugów, Goepnerów. W roku 1890 wieś przeszła we władanie rodu **Czartoryskich** a w roku 1926 drogą sukcesji w ręce rodu **Woronieckich**. Wśród zabudowań wsi uwagę zwraca zespół folwarczny składający się z dwóch dziedzińców gospodarczych . Część obecnych budynków została poważnie przebudowana. Od strony drogi w parku przy szosie Poniec - Krobia znajdował się **dwór** rozebrany w latach 70-tych.

*Dieczyna w XVI - XVIII wieku słynęła jako zdrojowisko. Rzekomo wody ze źródeł dzieczyńskich dorównywały swoim właściwościom wodom ze źródeł śląskich . Obecnie w parku podworskim zachowały się jedynie resztki dawnej studzienki zdrojowej. Właściwości wód dzieczyńskich jak i miejscowy folklor opisywał w okresie międzywojennym na łamach „Kroniki Gostyńskiej” zasłużony regionalista i pedagog Leon Nowak.*

Współczesną atrakcją Dzieczyny są duże stawy powstałe w wyrobiskach po wydobywaniu żwiru. Szczególnie atrakcyjna jest linia brzegowa stawów pełna malowniczych małych półwyspów, zatok i wysepek . Dzięki tym właściwościom stawy dzieczyńskie stanowią prawdziwy raj dla wędkarzy. Są również miejscem częstych zawodów wędkarskich urządzanych przez koło ponieckie Polskiego Związku Wędkarskiego.

Po krótkim wypoczynku nad stawami wyjeżdżamy na drogę asfaltową kierując się przez las i przejazd kolejowy do miejscowości **Karzec**. Ta obecnie niewielka osada na drodze Poniec - Krobia w średniowieczu pełniła ważną rolę administracyjną. Prawdopodobnie przez pewien czas stanowiła siedzibę kasztelana.

W Karcu skręcamy w prawo i leśnym duktem docieramy do wsi **Sarbinowo**. Pierwsze pisemne wzmianki o wsi pochodzą z 1310 roku. Właścicielami wsi był ród Awdańców a następnie Górkowie. W XVIII wieś należała do rodziny Sokolnickich a następnie przeszła na własność Szczanieckich. Wzniesli oni w 1802 roku istniejący do dziś klasycystyczny pałac. Od roku 1873 aż do czasów ostatniej wojny właścicielami byli Czartoryscy. Majętność do której oprócz Sarbinowa zaliczały się również Przyborowo i folwark Włostki liczyła ogółem około 1344 ha. Około 1840 roku majątek słynął z „wzorowego urządzenia zabudowań gospodarczych”. Gospodarstwo specjalizowało się w hodowli bydła rasy oldenbursko - holenderskiej. W 1913 roku odnotowano 200 sztuk trzody chlewnej, 177 krów i 39 koni.

Czasy okupacji 1939 - 1945 nie oszczędziły Sarbinowa. Niemcy rozpoczęli wysiedlanie mieszkańców w roku 1941. Wiele osób wysłano do Niemiec na przymusowe roboty . Rodzinę Czartoryskich wypędzono. Niemców , którzy przybyli znad Morza Czarnego sprowadzono na opuszczone gospodarstwa chłopskie. Zmieniono nazwę wsi na Sarben. Dwór w Sarbinowie w latach 1939 - 1945 był zamieszkiwany przez niemiecką rodzinę Maure. Rodzina ta utrzymywała pałac w nienagannym porządku. Wyemigrowała z chwilą zakończenia wojny, a dwór przeszedł na własność państwa. Po wojnie we wsi powołano spółdzielnię rolniczo - produkcyjną . po kilku latach spółdzielnię rozwiązano i utworzono Państwowe Gospodarstwo Rolne.

Niewątpliwie najciekawszym obiektem w Sarbinowie jest wzmiankowany wyżej wybudowany dla Antoniego Sczanieckiego klasycystyczny pałac . Po zakończeniu II wojny światowej na parterze był umieszczony magazyn nawozów sztucznych i stąd pojawiła się ogromna wilgoć , która utrzymuje się tam do dziś. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych znajdowały się tam przedszkole , szkoła a potem ośrodek zdrowia.

Pałac posiada ciekawe rozwiązania architektoniczne. Portyk został zredukowany jedynie do wysokości pierwszego piętra. Jest to rozwiązanie architektoniczne spotykane stosunkowo rzadko. Wnętrza pałacu w Sarbinowie wykazują różnorodność kształtów zestawionych ze sobą pomieszczeń co wskazuje na rękę niezłego architekta. Ich podziału dokonano w ramach dwutraktowego układu wnętrza. Zachodnią część piętra zajmuje zespół okazałych , reprezentacyjnych wnętrz z dwoma salonami znajdującymi się na osi, natomiast w północno - zachodnim narożniku znajduje się większa od nich jadalnia. Zaprojektowany z dużym wyczuciem mieszkalny apartament we wschodniej części z okazałym wnętrzem sypialni łączy się z jednej strony z pokojami reprezentacyjnymi , z drugiej strony z małymi pokoikami.

Budynki gospodarcze zostały odsunięte od pałacu grupami zieleni w parku nadając mu wygląd i charakter willi. Po obejrzeniu pałacu możemy pospacerować po otaczającym go parku krajobrazowym o powierzchni około 4, 5 ha . Zajmuje on teren w kształcie prostokąta. W narożu północno - wschodnim widać duży staw, w części północnej kanał. Główny wjazd pierwotnie prowadził od strony południowej do owalnego gazonu przed pałacem. W końcu XIX wieku rozbiegały się aleje sprzed pałacu prowadząc w głąb parku oraz w stronę podwórza. Z dawnego drzewostanu zachowały się płatany, cisy , dęby szypułkowe, jesiony i kasztanowce.

Z budynków gospodarczych zachowały się : oficyna, dom pracowników folwarcznych, chlew, spichlerz z powozownią. Szczególnie ciekawy jest dom pracowników folwarcznych. Wzniesiono go na przełomie XIX i XX wieku w tzw. stylu krajowym. Dom jest murowany z kamienia i cegły, dwukondygnacyjny z poddaszem, nakryty dachem mansardowym o mocno

wysuniętym okapie. Został zbudowany na planie wydłużonego prostokąta. W elewacjach umieszczano drewniane balkony wsparte na słupach.

*Po pierwszym rozbiórze Polski przebywał w Sarbinowie twórca słów „Mazurka Dąbrowskiego” Józef Wybicki. W związku z tym do roku 1939 w dworze sarbinowskim mieściło się muzeum i archiwum Wybickiego.*

Na terenie wsi znajdują się również ciekawe obiekty sztuki sakralnej - figury przydrożne. Jedną z nich przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem. Późnobarokowa rzeźba ustawiona jest ustawiona na zwężającym się słupie z reliefowymi czterema postaciami świętych i datą 1762 na cokole. Natomiast na wysokim czworobocznym cokole z wnęką znajduje się barokowa rzeźba Matki Boskiej Niepokalanej z II połowy XVIII wieku.

Z Sarbinowa wyruszamy tą samą drogą, którą przybyliśmy. Po dotarciu do skrzyżowania dróg w Karcu kierujemy się do **Rokosowa**.

W centrum wsi znajduje się zespół pałacowo - parkowy należący niegdyś do rodu Czartoryskich. Wcześniej jednak Rokosowo należało do rodziny Skórczewskich a następnie do generała Jana Lipskiego. Od niego posiadłość nabył w 1825 roku szambelan królewski Józef Mycielski, który zmarł w 1867 roku. Jego syn Józef sprzedał Rokosowo Adamowi Konstantemu ks. Czartoryskiemu, właścicielowi dóbr na Śląsku. Od tej pory rodzina Czartoryskich weszła w posiadanie dóbr rokosowskich.

Zespół rezydencjonalny tworzą: pałac i park z domem ogrodnika. Pałac zbudowany w latach 1849- 1854. Jest on otoczony z trzech stron fosą. Murowany, podpiwniczony, trójkondygnacyjny zbudowany na planie prostokąta zbliżonego do kwadratu, z dwoma czterokondygnacyjnymi okrągłymi wieżami ujmującymi fasadą.

W piwnicy zostały skupione pomieszczenia gospodarcze, kuchnie oraz mieszkania służby dostępne jedynie przez drzwi w elewacji południowej. Układ wnętrza parteru i piętra trzytraktowy. Pomieszczenia reprezentacyjne i mieszkalne zgrupowane zostały w układzie pionowym. W trakcie środkowym parteru znajduje się trójnawowy holl, za którym umieszczono salon, nad nim reprezentacyjna sala, a obok niej pierwotnie dwukondygnacyjna kaplica.

Na parterze i piętrze znajdowały się pomieszczenia mieszkalne właścicieli. Naroże pałacu urozmaica wieloboczna, dawna oranżeria nad którą pierwotnie znajdowała się altana. Elewacje pałacu tynkowane, pierwotnie boniowane i pomalowane w kolorze czerwonym ozdobione detalami nawiązującymi do form florenckich i angielskich.

Zamek w Rokosowie jest zadbane i w bardzo dobrym stanie. Wykorzystywany jest przez Urząd Wojewódzki w Lesznie jako Ośrodek Doskonalenia Kadr. Obecnie w zamku organizowane są konferencje, seminaria, plenery i wystawy malarskie oraz koncerty muzyczne. Odbywają się również polowania, jazdy konne i powozami.

Zwiedzając pałac w Rokosowie nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie nieco dzieje wielce zasłużonego dla Polski rodu Czartoryskich. Trudno byłoby w tym miejscu omawiać dzieje całego rodu. Pokróćce zajmiemy się więc jedynie linią rokosowsko - sarbinowską rodu .

Syn Izabelli i Adama Czartoryskich - Konstanty w 1802 roku poślubił Aniełę z Radziwiłłów. W rok po ślubie urodziła im się córeczka Eudoksja, która wkrótce zmarła. Rok później przyszedł na świat syn Adam Konstanty. Żona Adama była bardzo chora na suchoty i w 1808 roku zmarła w Wiedniu. Książę ponownie ożenił się z Marią Dzierżanowską w 1810 roku. Mieli trzech synów i córkę.

Książę Adam Konstanty otrzymał staranne wychowanie, był człowiekiem wykształconym, studiował w Anglii, a po powrocie do kraju w 1824 roku zajął się krótko polityką. W grudniu 1832 roku poślubił Wandę Radziwiłłównę. Utraciwszy pierwszą żonę w 1845 roku poślubił Elżbietę z Kościelca Działyńską córkę Tytusa i Celiny z Zamojskich.

Książę Adam Konstanty w 1867 roku kupił zamek Rokosowo i jego dobra od Józefa Mycielskiego. Książę zmarł w 1880 roku w Rokosowie a pochowano go w podziemiach kościoła parafialnego w Krobi. Wdowa po Adamie Czartoryskim - Elżbieta po jego śmierci nadal zamieszkiwała w Rokosowie gdzie zmarła w 1886 roku a pochowano ją w Jutrosinie w rodzinnym grobowcu.

Rokosowo odziedziczył syn Zygmunt, który w 1846 roku pojął za żonę Zofię Lubomirską i osiedlili się na stałe w Rokosowie. Posiadłości rodziny Czartoryskich rozciągały się w okolicach Rokosowa, Dzieczyny , Sarbinowa, Przyborowa i Szurkowa.

Potomkowie księcia Zygmunta Czartoryskiego to : Jan, Adam, Roman, Maria, Aniela, Wanda. Książę Jan został spadkobiercą Rokosowa, książę Adam Szurkowa, książę Roman zamieszkał w Sarbinowie, a do jego majątku należało również Przyborowo i folwark Włostki. Księżniczka Aniela otrzymała Dzieczynę , księżniczka Wanda, która była panną nie miała swej posiadłości i zamieszkiwała wraz z rodzicami i siostrą Marią w pałacu w Sarbinowie.

Księżna Aniela, Maria i Wanda nie pozostawiły żadnego potomstwa. Aniela , która wyszła za księcia Woronieckiego prowadziła ożywioną działalność społeczną. W Dzieczynie założyła Koło Włóścianek. Prowadziła również wykłady na zebraniach Stowarzyszenia Młodych Polek w Poniecu .

Księżniczka Wanda będąc u siostry Anieli na odwiedzinach w pałacu w Dzieczynie popełniła samobójstwo. Książę Roman ożenił się z Jadwigą Kwilecką. Zmarł nie pozostawiając żadnego potomstwa. Książę Jan ożenił się z księżną Drucką - Lubecką . Miał syna Andrzeja i córkę Natalię . Natalia zamieszkuje w Anglii. Książę Adam ożenił się z Zofią Wysocką , z którą ma 5 dzieci : Zygmunta, Adama Krzysztofa, Juliusza, Tytusa i Gustawa.

Gdy Niemcy w 1939 roku wkroczyli do Polski Czartoryscy musieli opuścić swoje siedziby. Tułali się po Polsce z myślą, że po wojnie wrócą na swe posiadłości. Jednak powojenne władze Polski nie dopuściły aby powrócili na

*swe dobra. Każdy z nich szukał więc nowego miejsca zamieszkania. Księżniczka Aniela z Marią wyjechały do Warszawy i tam w podeszłym wieku zmarły. Książę Roman osiedlił się w okolicach Kalisza. Książę Jan na krótko osiedlił się w Krakowie a po wojnie wynajął mieszkanie dla swojej matki Zofii Czartoryskiej w Bojanowie. Sam wyemigrował do Anglii.*

*Książę Adam wraz z żoną i synami po wojnie na krótko zamieszkali w Rokosowie, następnie w Rawiczu skąd przenieśli się do Obornik Śląskich, następnie w okolice Osoli do miejscowości Morzęcin Mały a obecnie mieszkają w Puszczykowie.*

*Ich syn Zygmunt ożenił się trzykrotnie. Pierwsza żona to Romana Wasilewicz, druga Ewa Rost, trzecia Janina Dunat. Mają trójkę dzieci : Izabelę , Krzysztofa i Małgorzatę. Obecnie mieszkają na Śląsku. Syn Tytus ożenił się z Danutą Jasnowską i mają pięć dzieci : Tytusa, Lecha, Marię, Cecylię i Brygidę.*

*Syn Juliusz ożenił się z Elżbietą Wiśniewską i mają syna Konstantego. Juliusz i Tytus wraz z rodzinami mieszkają w Morzęcinie Małym. Syn Gustaw mieszka w Puszczykowie z żoną Magdaleną Psarską i szóstką dzieci : Marią, Emilią, Heleną, Jadwigą, Janem i Stanisławem.*

*Syn Krzysztof ożenił się dwukrotnie. Pierwsza żona to Asta Graae , druga - Lucyna Przybylak. Ich dzieci to : Michał i Stefan. Obecnie zamieszkują w Danii.*

*Juliusz Czartoryski stara się o odzyskanie rodowego zespołu pałacowo - parkowego w Sarbinowie. Jest zootechnikiem, hoduje 30 owiec, jeździ starą „Warszawa - Combi” i jest zwolennikiem demokracji.*

Po obejrzeniu pałacu i spacerze po parku wyruszamy asfaltową drogą w kierunku odległych około 2 kilometrów **Drzewiec**. Wieś ta powstała w XIV wieku na miejscu młodego lasu ( stąd nazwa ). Początkowo własność rodziny Drzewieckich. Już w 1527 roku wzmiankowany dwór w Drzewcach stał na kopcu, okolony rowem z folwarkiem i ogrodem warzywnym. Od końca XVI wieku Drzewce należały do rodziny Krzyckich i Moraczewskich. Na początku XIX wieku majątek przeszedł w posiadanie Wawrzyńca Rogalińskiego, który sprzedał majątek około 1805 roku. Następnymi właścicielami byli Mycielscy. Około połowy XIX wieku majątek jako posag przeszedł w ręce Marcelego Żółtowskiego z Czacza. Uwłaszczenie wsi nastąpiło w 1834 roku. W 1869 majątek przejął Alfred Żółtowski a w 1877 jako właściciele są wymienieni małoletni Jerzy i Jan Żółtowscy w imieniu których majątkiem zarządzała ich matka Zofia Żółtowska z Krasickich. Około 1880 roku w skład dominium wchodziły Drzewce z folwarkiem i Czarkowo, w którym znajdowało się 18 domów a mieszkało 340 osób.

Powierzchnia dóbr drzewieckich wynosiła 723 ha, z czego ok. 317 ha liczyły pola, 35 ha pastwiska, 320 ha lasy. Gospodarstwo specjalizowało się w hodowli bydła rasy holenderskiej, a na terenie majątku działała cegielnia.

W 1888 roku samodzielnym dziedzicem dóbr został Jan, a od 1927 roku Michał Żółtowski. Od początku XX wieku Drzewce wydzierżawione były Hugonowi Haertle a następnie Feliksowi Haertle.

W 1926 roku znajdowała się tutaj również zarejestrowana hodowla bydła rasy czarno-białej nizinnej . W gospodarstwie znajdowała się również reprodukcja cenionych odmian zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych.

Obecna wieś ma zabudowę typu ulicówki. W jej centrum znajduje się dawny budynek szkolny. Zespół dworsko-folwarczny położony jest na skraju wsi przy drodze Poniec - Gostyń. Dwór został zbudowany około połowy XIX wieku dla Żółtowskich w miejscu starego, z którego zachowały się jedynie sklepione kolebkowo piwnice. Dwór zbudowano na planie prostokąta z wielobocznymi niższymi dobudówkami przy ścianach szczytowych. Od frontu facjata i ganek wsparty na czterech żeliwnych kolumnach . Nad oknami i wejściem znajdują się tynkowe palmety. Dach dworku jest naczółkowy.

Jako ciekawostkę można podać, że w roku 1831 bawił tutaj z krótką wizytą Adam Mickiewicz.

*Pobyt Mickiewicza w Drzewcach potwierdza fragment pamiętnika Konstancji Morawskiej. W owym czasie Drzewce były własnością Franciszka Mycielskiego, którego poeta poznał w 1829 roku w Berlinie. Mickiewicz wpisał się wówczas do sztambucha jego dwunastoletniej córki Józefy :*

*„Upraszam dobrą i piękną Józję, aby raczyła pamiętać o mnie wtenczas, kiedy zostanie panną Józefą - Adam Mickiewicz, w Berlinie 1829, Juni 29”.*

*Podarował wówczas również dziewczynce egzemplarz swych „Poezyi”, wydanych w 1829 roku w Petersburgu z dedykacją : „Józi Mycielskiej na pamiątkę - Adam Mickiewicz”. Nie wiadomo jednak czy poeta spotkał się w Drzewcach z Franciszkiem Mycielskim, który zmarł w 1831 roku w Dreźnie.*

Przed opuszczeniem Drzewiec warto odbyć spacer po parku o starym pięknym drzewostanie. Znajdują się w nim ruiny pochodzącej z połowy XIX wieku neogotyckiej kaplicy, której fasada była ozdobiona wieżyczkami i blankowaniem.

Dalsza droga prowadzi szosą przez las w kierunku Ponieca. Już przy wylocie z Drzewiec widnieje w perspektywie drogi wieża ponieckiego kościoła. Po kilkunastu minutach jazdy docieramy do położonej pod Poniecem wioski **Śmiłowo** a stąd wjeżdżamy na ulicę Gostyńską kończąc szlak naszej wycieczki.

## **Trasa 2 „Szlak Powstańców Wielkopolskich” Poniec ( ul. Polna ) - Miechcin - Janiszewo - Waszkowo - Zawada - Gościejewice - Wydartowo - Sowiny - Poniec.**

### **Opis trasy**

Jako miejsce zbiórki uczestników wyznaczamy mały placyk przed miejscowym Komisariatem Policji. Znajduje się na nim **tablica pamiątkowa** informująca, że w tym budynku mieścił się okresie Powstania Wielkopolskiego sztab dowództwa frontu południowo- zachodniego tzw. „grupy Leszno”. Jej dowódcą był pochodzący z Ponieca Bernard Śliwiński.

### ***Bernard Śliwiński***

*Jedną z najbardziej znanych w regionie postaci jest Bernard Śliwiński, żołnierz a jednocześnie działacz polityczny i społeczny. Jego życie przypadło na czasy historycznego przełomu . Urodził się jeszcze pod pruskim zaborem a jego młodość przypadła na okres walk o niepodległość w czasach Powstania Wielkopolskiego.*

*Przy uliczce dochodzącej do ponieckiego rynku znajduje się niepozorny, skromny dom. To tutaj w dniu 5 lipca 1883 w mieszczańskej rodzinie Romana i Antoniny z Obecnych urodził się przyszły dowódca wojsk powstańczych walczących w rejonie Leszna. Dzieciństwo spędził w Poniecu gdzie uczęszczał do miejscowej szkoły podstawowej wówczas nazywanej komunalną. W księdze wpisów przechowywanej w szkolnym archiwum pod numerem 1240 widnieje wpis o przyjęciu go do szkoły.*

*Dalsza jego edukacja to wschowskie gimnazjum a następnie studia prawnicze w Berlinie i Wrocławiu ukończone zdobyciem tytułu doktora praw w 1911 roku . W tym czasie rozpoczyna się również jego niepodległościowa droga. Jeszcze w gimnazjum wstępuje do Towarzystwa Tomasza Zana , organizacji stawiającej sobie cele samokształceniowe i przygotowanie patriotycznej młodzieży do walki o niepodległość. Również w czasie studiów kontynuuje aktywną działalność w organizacjach niepodległościowych.*

*Nadchodziły jednak niespokojne czasy . Na horyzoncie polityki europejskiej rysowała się coraz realniejsza groźba konfliktu. Jeszcze przed wybuchem wojny Bernard Śliwiński odbył przepisana pruskimi ustawami służbę wojskową. Służbę wojskową odbywał w latach 1907-1908 . Został zwolniony do rezerwy ale już w roku następnym ponownie przesłużył w wojsku siedem miesięcy. W 1910 roku został awansowany do stopnia sierżanta w 22 marca 1912 roku otrzymał patent oficerski na podporucznika.*

*W 1914 roku rozpoczęła się pierwsza wojna światowa. Jako podporucznik rezerwy armii niemieckiej Bernard Śliwiński został w pierwszych dniach*



sierpnia zmobilizowany do służby wojskowej i wysłany na front zachodni. Przez cztery lata brał udział w walkach dostępując się w 1917 roku stopnia porucznika. Chociaż nosił mundur niemiecki to podobnie jak tysiące Polaków marzył aby stanąć do walki o wolną Polskę. Chwila ta niebawem nadeszła . W listopadzie 1918 roku pokonane Niemcy zostały zmuszone do podpisania rozejmu . W Berlinie i innych wielkich miastach niemieckich wybuchła rewolucja, nastąpił wielki nieład i rozprężenie. Korzystając z powstałej sytuacji wielu Polaków zrzuciło mundur niemiecki i wróciło w rodzinne strony. Wśród nich znajdował się również Bernard Śliwiński.

Wracając do domu w pociągu spotkał kolegę ze studiów, doktora Bolesława Marchlewskiego. Od niego dowiedział się o planowanym powstaniu . Wyraził swoją chęć do włączenia się w przygotowania powstańcze. W swoich wspomnieniach napisał po latach, że obiecał Marchlewskiemu iż po powrocie do Ponieca rozejrzy się w sytuacji, a następnie przyjedzie do Poznania celem odbycia narad. Słowa dotrzymał . Zorganizował wielką zbiórkę i nabożeństwo dla Polaków , byłych żołnierzy armii niemieckiej , którzy podobnie jak on wrócili z frontu . Na tej podstawie zorientował się , że w razie wybuchu walk ma do dyspozycji około 800 przeszkolonych wojskowo ludzi. Utrzymywał stały kontakt z Naczelną Radą Ludową w Poznaniu i Powiatową Radą Ludową w Gostyniu. Od tej ostatniej dostał zawiadomienie , że może w każdej chwili oczekiwać powierzenia mu komendy w nad powstaniem w powiecie.

27 grudnia 1918 w Poznaniu rozpoczęły się walki, które prawie natychmiast przeniosły się na inne miejscowości Wielkopolski. W powiecie gostyńskim jednak zwlekano z podjęciem decyzji. Tymczasem 4 stycznia 1919 roku zauważono patrole niemieckie pod Gostyniem, Krobią i Kąkolewem gdzie żołnierze niemieccy wysadzili w powietrze most kolejowy na trasie Poniec - Kąkolewo. Nie pozostało nic innego jak wszczęcie powstania.

Jedenastego dnia od rozpoczęcia walk w Wielkopolsce por. Śliwiński otrzymał rozkaz natychmiastowego stawienia się w Gostyniu, dokąd nie zwlekając wyruszył. Po drodze zatrzymał się w Żytowiecku gdzie oczekiwał na niego por. Gomerski. Potem razem pojechali do Gostynia.

Por. Śliwiński obejmując dowództwo stwierdził „Wyrażam zgodę na objęcie dowództwa ale zastrzegam się , że akcja wojskowa należy odtąd tylko do mnie i że za nią biorę pełną odpowiedzialność pod każdym względem , albowiem taką akcję może prowadzić tylko jeden dowódca wojskowy, inaczej bowiem nie rozumiem działania powstańczego.” Tym oświadczeniem por. Śliwiński dał dowód, że doskonale orientuje się na czym polega zasada dobrego działania wojskowego a jednocześnie zdecydował się na wzięcie wielkiej odpowiedzialności w sytuacji kiedy siły powstańcze dopiero organizowały się.

Na jego polecenie ogłoszono alarm w powiecie na który stawilo się do Gostynia 415 ochotników. Por. Śliwiński podzielił ich na kompanie a następnie wozami przetransportował w rejon Ponieca. Obsadzono linię Sowiny, Zawada,

*Waszkowo, Janiszewo osłaniając Poniec przed atakiem ze strony Rawicza, Bojanowa i Leszna gdzie stacjonowały silne garnizony niemieckie.*

*Wysłał również kurierów do innych miejscowości w powiecie leszczyńskim zwłaszcza Pawłowic i Kąkolewa wzywając ochotników do broni. Poleciał kompanii L. Włodarczaka wyruszyć rano 8 stycznia 1919 roku przez Robczysko do Pawłowic aby złuzować stojący tam oddział poniecki pod dowództwem M. Kaźmierczaka i zorganizować obronę Pawłowic. Dalsze rozkazy dotyczyły innych oddziałów. Kompania pawłowicka, świeżo sformowana miała prowadzić rozpoznanie w kierunku Kąkolewa. Kompania z Piasków otrzymała rozkaz zajęcia Robczyska i wystawienia ubezpieczeń w Przybiniu i Tworzanicach. Gostynianie pod kierunkiem S. Eitnera mieli zająć Janiszewo i Miechcin wystawiając ubezpieczenie w kierunku Rydzyny. Nowo utworzona kompania L. Borowicza miała za zadanie zajęcie Zawady i Sowin, ubezpieczając się w kierunku Bojanowa. Odwód stanowiła kompania krobbska.*

*We wczesnych godzinach rannych kompanie zajęły wyznaczone pozycje a por. Śliwiński wraz z por. Gomerskim pojechali samochodem do Poznania w celu nawiązania kontaktów z Dowództwem Głównym i otrzymania pełnomocnictw na dowódcę operacji pod Leszmem.*

*Z powyższego widać więc, że por. Śliwiński już w pierwszych dniach powstania wykazał się dużą inicjatywą i nie czekając na rozkazy z góry zorganizował obronę rejonu Ponieca. Miało to olbrzymie znaczenie gdyż uniemożliwiło Niemcom wtargnięcie w głąb Wielkopolski i wyjście na tyły wojsk powstańczych frontu zachodniego i południowego.*

*Po powrocie z Poznania 9 stycznia por. Śliwiński opracował wytyczne taktyczne na najbliższe dni. Zdawał sobie przy tym sprawę, że może liczyć tylko na własne siły i ewentualne pozyskanie ochotników z wyzwolonej części powiatu leszczyńskiego. Lewe skrzydło frontu miały zabezpieczyć oddziały podkomendy w Krobi i Straż Ludowa. Sowiny- miejscowość najdalej wysuniętą na południe obsadzono oddziałem w sile kompanii. Rozbudowano też front na północ. Kompania z Borku otrzymała zadanie zajęcia Kąkolewa, Osiecznej a kompania L. Włodarczaka z nowo utworzonym oddziałem ochotników z okolic Pawłowic miała wspierać początkowo Kąkolewo.*

*Cały styczeń 1919 roku przeszedł pod znakiem zaciętych walk. Toczyły się one ze zmiennym szczęściem. Powstańcom udało się dotrzeć na przedpola Rydzyny ale samego miasteczka nie zdobyli. Zacięte walki toczyły się również o Kąkolewo, które kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk. Do szczególnie znanych epizodów tych walk należy rozegrana 11 stycznia potyczka pod Osieczną. Po stronie polskiej brali w niej udział powstańcy z kompanii w Osiecznej, kompanii krzywińskiej i kompanii śmigielskiej. Łącznie miasta broniło 350 ludzi. Nacierające oddziały niemieckie liczyły 250 ludzi. Załoga Osiecznej odparła atak niemiecki choć był on wsparty ogniem artylerii i miotaczami min. W tej*

sytuacji załamało się też prowadzone równoległe przez Niemców natarcie na Kąkolewo.

Kłęska Niemców pod Osieczną wywołała panikę w pobliskim Lesznie. Zaczęli opuszczać je liczni urzędnicy zaborczy wraz z rodzinami. Sukcesy powstańców umożliwiły por. Śliwińskiemu sformowanie odcinka „Pawłowice”.

Na południe od Osiecznej ciężkie walki toczyły się na odcinku ponieckim. Miasto kilkakrotnie znalazło się w bezpośrednim zagrożeniu szczególnie gdy Niemcy opanowali Waszkowo i Miechcin. O pierwszą z tych miejscowości toczyły się zacięte walki. Kilkakrotnie przechodziła ona z rąk do rąk. Dopiero po 19 stycznia została na trwale opanowana przez stronę polską. Kilka dni później powstańcom ponieckim pod dowództwem sierżanta Michała Kaźmierczaka udało się opanować Miechcin. Zdobyto tutaj okazały arsenał niemiecki.

Nad całością akcji zbrojnej czuwał Bernard Śliwiński. Wydawał odpowiednie rozkazy, wysyłał na zagrożone odcinki posiłki. Jednocześnie starał się aby luźne dotąd , ochotnicze oddziały powstańcze przekształcić w regularną armię. Sprzyjał temu wydany 18 stycznia 1919 roku przez Dowództwo Główne rozkaz operacyjny. Na jego mocy siły powstańcze w całej Wielkopolsce podzielono na cztery fronty. Por. Śliwiński został mianowany dowódcą frontu południowo-zachodniego nazywanego również „grupą Leszno”. Rozciągał się on odcinku od miejscowości Sowiny do południowego kanału Obry. Dzielił się na cztery odcinki ; „Poniec”. „Pawłowice”, „Osieczna” i „Boguszyn” .

W drugiej fazie Powstania Wielkopolskiego ( druga połowa stycznia i pierwsza połowa lutego 1919 ) zadaniem oddziałów frontu południowo-zachodniego było utrzymanie linii obrony przed wzrastającym naciskiem sił niemieckich próbujących przez tak zwaną bramę wrocławsko - poznańską wdrzeć się w głąb Wielkopolski. Dopiero rozejm zawarty 16 lutego 1919 roku przekreślił wiszące nad Wielkopolską plany niemieckiej inwazji.

Powstanie zakończyło się więc pełnym sukcesem. Był on dziełem tysięcy żołnierzy powstańców oraz wspierającej je ludności cywilnej. O osobistym sukcesie mógł również mówić Bernard Śliwiński. Jego wola działania, upór w dążeniu do celu, śmiałość w podejmowaniu decyzji dały wspaniałe owoce. Potrafił ze stosunkowo luźnych i niekarnych ochotniczych oddziałów stworzyć dobrze zorganizowaną , regularną armię mającą na swoim koncie spore sukcesy.

Zwycięski koniec powstania oznaczał rozpoczęcie nowego etapu w wojskowej karierze Bernarda Śliwińskiego. 6 marca 1919 roku Dowództwo Główne wydało rozkaz sformowania 2 dywizji strzelców wielkopolskich . W jej skład miały wchodzić : 4, 5 i 6 pułk strzelców wielkopolskich. Por. Śliwiński został mianowany dowódcą 6 pułku. W jego skład weszły oddziały , które do tej pory tworzyły „grupę Leszno”. W początkach lipca pułk opuścił dotąd zajmowane rejony i został przeniesiony do rejonu Kościan - Śmigiel. Podczas stacjonowania w rejonie tych dwóch miejscowości odbyła się podniosła uroczystość. 9 sierpnia

pułk otrzymał w Kościanie sztandar ufundowany przez okolicznych ziemian. Na uroczystość przybył z Poznania głównodowodzący Wojsk Wielkopolskich gen. Józef Dowbór - Muśnicki.

W drugiej połowie 1919 roku 6 pułk strzelców wielkopolskich zmieniał swoje miejsce postoju prowadząc cały czas intensywne szkolenie. W grudniu 1919 roku został przeniesiony do rejonu Żnina. Tam miał oczekiwać na dalsze rozkazy.

Okres ten to również czas sukcesów Bernarda Śliwińskiego. Dowództwo Główne zauważyło i doceniło jego postawę w czasie powstania jak również w okresie późniejszym. Szczególnie podkreślano jego patriotyzm i talent organizacyjny, pracę bez względu na zmęczenie, częstą obecność wśród powstańców, umiejętność mobilizacji szeregowych żołnierzy i oficerów do trwania na linii frontu i w pracy szkoleniowej. Dowodem docenienia pracy Bernarda Śliwińskiego były awanse. 3 czerwca 1919 roku został mianowany kapitanem, a dekretem z 3 lipca 1919 tego roku majorem.

Osobistą satysfakcją dla żołnierzy i dowódcy pułku stanowiło wyznaczenie ich jednostki do akcji odzyskania Pomorza. Na mocy decyzji traktatu wersalskiego ten rejon miał wrócić do Polski. W styczniu 1920 roku wojska polskie zaczęły wkraczać na te tereny. 6 pułk strzelców wielkopolskich zajmował Bydgoszcz.

Służba wojskowa dla Bernarda Śliwińskiego skończyła się w roku 1922 przeniesieniem do rezerwy. Przyszłość miała pokazać, że jeszcze raz będzie musiał za kilkanaście lat włożyć mundur. Na razie jednak rozpoczęła się pokojowa praca dla kraju. Władze odrodzonej Polski potrafiły docenić fachowe umiejętności Bernarda Śliwińskiego. Początkowo stanął na czele policji w Poznaniu a następnie mianowany prezydentem miasta Bydgoszczy. Stanowisko to piastował do 1930 roku. Następnie przeniósł się do Poznania gdzie otworzył praktykę adwokacką.

Praca zawodowa nie pochłonęła go całkowicie. Nie zaniedbywał obowiązków społecznych aktywnie pracując w różnych organizacjach. Należały do nich przede wszystkim związki kombatanckie czyli stowarzyszenia skupiające byłych uczestników powstania. W latach dwudziestych przez pewien czas stał na czele Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Organizacja ta miała na celu pielęgnowanie tradycji powstańczych a jednocześnie przygotowanie byłych powstańców pod względem wojskowym na wypadek przyszłego konfliktu z Niemcami.

W drugiej połowie lat trzydziestych na terenie południowo-zachodniej Wielkopolski (dawny teren działań „grupy Leszno”) współtworzył Towarzystwo Powstańców Wielkopolskich, przekształcone w 1938 roku w Związek Powstańców Wielkopolskich. W organizacji tej pełnił funkcję wiceprezesa.

Wybuch drugiej wojny światowej otworzył ostatni etap w życiu Bernarda Śliwińskiego. Jeszcze przed jej wybuchem aktywnie wspierał obronne

przygotowania kraju. W Izbie Pamięci Szkoły Podstawowej w Poniecu zachował się dowód dokonanej przez niego wpłaty na Fundusz Obrony Narodowej na sporą sumę 500 złotych. W ostatnich dniach sierpnia 1939 roku zmobilizowano go do wojska. Został powołany na dowódcę pułku Obrony Narodowej w poznańskiej Brygadzie Obrony Narodowej. Razem z tym oddziałem przebył szlak bojowy Armii „Poznań”. Brał udział w słynnej bitwie nad Bzurą gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w obozie jenieckim Prenzlau a następnie w Neubrandenburg. Tutaj też zmarł w dniu 18 grudnia 1941 roku.

*Życiowa droga Bernarda Śliwińskiego może stanowić prawdziwy wzór dla Polaków.*

*Spółeczeństwo Ponieca pamięta o Bernardzie Śliwińskim. Na domu, w którym urodził się kilka lat temu umieszczono tablicę pamiątkową a ulicę nazwano jego imieniem. Szczególnie pamięć kultywują harcerze ze szczerpu ponieckiego, który również nosi Jego imię. Ku uczczeniu pamięci powstańców i ich dowódcy co jakiś czas odbywają się rajdy „Szlakiem Powstania Wielkopolskiego”.*

Przed posterunkiem policji znajduje się również głąz na którym umieszczono tablicę upamiętniającą wydarzenia lat 1918/1919. Zanim wyruszymy na trasę wycieczki należałoby wspomnieć o kilku innych budynkach znajdujących się w zasięgu naszego wzroku. Kilkadziesiąt metrów od posterunku znajduje się jeszcze jeden budynek związany z wydarzeniami powstania. Jest to **kino**, w którym niegdyś mieścił się lokal „Tivoli”. To właśnie tutaj odbyła się zbiórka ochotników do powstania. Przed wojną przez wiele lat budynek stanowił własność Antoniego Ratajczaka i stanowił centrum życia społeczno - kulturalnego miasta. Odbywały się tutaj liczne zebrania organizacji politycznych, społecznych, kulturalnych, organizowano zabawy i przedstawienia amatorskie.

W bezpośredniej bliskości Posterunku znajduje się **Kościół pod wezwaniem Chrystusa Króla**. Jest to budowla stosunkowo świeżej daty. Wzniesiono ją w 1864 jako kościół ewangelicki dla licznie zamieszkałej w owym czasie w Poniecu ludności niemieckiej. Przed jego wybudowaniem ewangelicy byli zmuszeni korzystać z niewielkiej świątyni w pobliskiej wsi Waszkowo. ( Poświęcimy jej kilka słów w dalszej części opisu trasy ). Obok kościoła znajduje się budynek tak zwanej „**pastorówki**”. Jak nazwa wskazuje służył on jako miejsce zamieszkania duchownych ewangelickich .

*Ostatnim pastorem niemieckim w Poniecu był Hermann Machert. W pierwszej połowie lat dwudziestych zamieszkiwał jeszcze w Waszkowie, przy tamtejszym kościółku. Około 1924 roku objął swoje stanowisko w Poniecu. Był znany nie tylko jako duchowny ale aktywny działacz społeczno - polityczny mniejszości niemieckiej. Wśród pozostałych po I wojnie światowej w Poniecu Niemców odgrywał niewątpliwie rolę przywódcy. Animował działalność licznych organizacji niemieckich. W ogrodzie znajdującym się przy pastorówce*

*organizował liczne imprezy dla ludności niemieckiej, szczególnie młodzieży. Utrzymywał ożywione kontakty z terenem Niemiec, dokąd szczególnie często wyjeżdżał. Z tego powodu był przez władze polskie podejrzewany o wrogość w stosunku do państwa polskiego. Świadczą o tym liczne doniesienia policyjne z terenu Ponieca wysyłane do władz wojewódzkich i powiatowych. Jednakże zeznania składane po wojnie przez osoby zatrudnione u niego wskazują, że wobec Polaków zachowywał się w porządku. Rola pastora Macherta i jego stosunek do Polaków wymaga więc dokładnych studiów historycznych.*

Na terenie gdzie obecnie znajduje się kościół Chrystusa Króla w przeszłości, co najmniej od XIV wieku znajdował się zamek właścicieli miasta. O wyglądzie tej budowli nie zachowały się prawie żadne informacje w dokumentach ani również pozostałości materialne. Jedynie nazwa jednej z ulic - Małozamkowa, świadczy o istnieniu w przeszłości tej budowli. Wiele natomiast wiemy o dziedzicach miasta, którymi kolejno były rody: Awdańców, Wizenburgów (Wezenborgów), Chełmskich, którzy przyjęli później miano Ponieckich, Pampowskich, Rydzińskich, Roszkowskich, Miaskowskich, Mielżyńskich i Mycielskich. Szczególnie ciekawe losy były dwóch przedstawicieli rodu Chełmskich władających miastem w XV wieku.

### ***Ścibor i Marcin Ponieccy***

*W XV wieku Poniec był własnością rodu Ponieckich z którego wywodziły się dwie bardzo ciekawe osobistości - Ścibor oraz jego syn Marcin. Ród Ponieckich wywodził się z Małopolski, z okolic Krakowa. Używali oni wówczas nazwiska Chełmskich. Trzeba pamiętać bowiem, że w średniowieczu nazwisk używało tylko rycerstwo czyli szlachta a poza tym nie były one tak ściśle przypisane do człowieka jak współcześnie. Tworzono je zazwyczaj od nazwy miejscowości, której właścicielem była dana osoba. Jeśli zmieniała własność na przykład kupując nową miejscowość zmieniała również nazwisko. W ten sposób jedna i ta sama osoba w ciągu swojego życia mogła używać kilku nazwisk.*

*Tak właśnie było z Ponieckimi. Dopóki zamieszkiwali pod Krakowem nazywali się Chełmskimi. Jednakże jeden z członków rodu - Ścibor ożenił się w roku 1441 z Anną, dziedziczką Ponieca. W ten sposób stał się on dzięki temu małżeństwu właścicielem części Ponieca. Dlaczego tylko części? Ponieważ Anna miała jeszcze dwie zamężne siostry - Ofkę i Synochę, które również władały miastem. Każda więc z trzech siostr miała wydzielony swój kawałek miasta. Zazwyczaj tam gdzie jest kilku gospodarzy prędzej czy później musi dojść do kłótni. Tak stało się w Poniecu. W roku 1448 mąż Ofki oskarżył Ścibora, że włamał się on w nocy do jego piwnicy skąd zabrał skrzynię z pieniędzmi. Z kolei Anna oskarżyła siostrę, że nie posiada dokumentów własności nie ma więc prawa władać swoją częścią miasta. Obydwie strony pozwały się przed sąd. Ale widocznie kłótnie w sądzie im nie wystarczały. Doszło wkrótce do bijatyki pomiędzy sługami Anny i Ofki. Do kłótni wmieszała się również trzecia siostra - Synocha. Procesy, kłótnie i zwady trwały dobre kilka lat. Zwycięsko z nich wyszedł Ścibor wraz ze*

swą żoną Anną. Po kilku latach małżeństwo to stało się jedynymi właścicielami miasta.

Spory, które prowadził Ścibor ze swymi szwagrami i szwagierkami nie były niczym szczególnym w owych czasach i to nie dzięki nim przeszedł on do historii Polski jako znacząca postać. Gdyby nie wypadki, które miały niebawem nastąpić prawdopodobnie byłby jednym z wielu właścicieli drobnych miasteczek. Jednak w roku 1454 rozpoczęła się wojna polsko - krzyżacka zwana wojną trzynastoletnią. Ścibor pomny swych obowiązków stawiał się na wyprawę wojenną. Zasłużył się on wówczas nie tylko jako wojskowy ale przede wszystkim jako wytrawny polityk, dyplomata. Pierwszym zadaniem, które otrzymał od króla Kazimierza Jagiellończyka to zdobycie pieniędzy na prowadzenie wojny. Ścibor udał się do Gdańska. Zdołał nakłonić tamtejszych mieszczan aby udzielili pożyczki królowi na prowadzenie wojny. Pomyślnym załatwieniem tej sprawy pozyskał sobie przychylność króla. W nagrodę otrzymał stanowisko podkomorzego poznańskiego chociaż wcale nie pochodził z Wielkopolski a ówczesne prawo nakazywało aby pełniły je tylko osoby pochodzące z tej dzielnicy.

Wkrótce Ścibor mógł ponownie przysłużyć się królowi. Wojska polskie przygotowywały się do zdobycia Malborka - największej warowni krzyżackiej. Dobrze wiadano jednak, że jego zdobycie może być niezwykle trudnym i krwawym zadaniem. Pamiętano, że już w czasie wojny 1410 roku wojska polskie i litewskie bezskutecznie oblegały tą fortecę. Ścibor, któremu król powierzył załatwienie tej sprawy poradził sobie w inny sposób. Wiedział, że obronę Malborka Krzyżacy powierzyli wynajętym czyli zaciężnym wojskom. Zdołał również dowiedzieć się, że Zakon zalegał z opłatami najemnikom. Rozpoczął wówczas z nimi rokowania. W imieniu króla obiecał im wypłacenie żołdu, którego nie dawali im Krzyżacy. Wzamian najemnicy mieli poddać Malbork Polakom. Sprawa została pomyślnie załatwiona. I tak oto bez rozlewu krwi, dzięki umiejętnej dyplomacji największa warownia krzyżacka dostała się w ręce polskie. Królewską nagrodą dla Ścibora był kolejny awans. Tym razem został on starostą generalnym Wielkopolski. Nie był to koniec zasług położonych przez Ścibora. Dwukrotnie w latach 1457 i 1458 prowadził on wyprawy do Prus. Jeszcze raz mógł wykorzystać swoje zdolności dyplomatyczne. Dzięki umiejętnie prowadzonym negocjacjom doprowadził do tego, że Duńczycy którzy do tej pory pozostawali w przymierzu z Krzyżakami zawarli z Polską roczny rozejm kończąc tym samym blokadę Gdańska.

Był to szczyt politycznej kariery Ścibora Ponieckiego. Okazało się jednak wkrótce, że największe nawet sukcesy dyplomatyczne czy militarne mogą zostać zaprzepaszczone przez tak zwykłą sprawę jak brak pieniędzy. Na Ściborze jako staroście malborskim spoczywał obowiązek utrzymania wojsk zaciężnych okupujących Malbork. Środki finansowe, którymi dysponował na ten cel jednak nie wystarczały. Wysyłał więc do króla ciągle prośby o wsparcie finansowe.

Pozostawały one jednak bez odpowiedzi. Ścibor próbował pokrywać wydatki z sum , które uzyskiwał z tytułu pełnienia funkcji starosty generalnego Wielkopolski. Okazały się one jednak niewystarczające. W końcu zniechęcony trudnościami postanowił zrezygnować z urzędu starosty malborskiego i powrócił do Wielkopolski. Kiedy gubernator Prus Jan Bażyński starał się go zatrzymać Poniecki stwierdził : „iż nie może pozbawić swych dzieci dziedzictwa, żona jego nie wie czy ma męża, ani dzieci czy mają ojca”.

Po powrocie do Wielkopolski Ściborowi nadal nie powodziło się najlepiej. Panował tutaj chaos, gromady nieopłaconych wojsk zaciężnych dokonywały rabunków, szerzył się zwyczajny bandytyzm. Buntowała się również szlachta twierdząc, że władze nie potrafią zapewnić należnych jej przywilejów. O zły stan dzielnicy obwiniano Ścibora. Twierdzono, że nie potrafi sobie poradzić z obowiązkami wynikającymi z funkcji starosty generalnego Wielkopolski. Z tego prawdopodobnie powodu popadł w niełaskę u króla i został usunięty z urzędu. Urażony powrócił do Ponieca i zajął się porządkowaniem spraw miasta. Przez półtora roku nie brał udziału w czynnym życiu publicznym.

Po tym czasie jednak powrócił do działalności politycznej. Od króla otrzymał wówczas stanowisko sędziego poznańskiego. Widocznie władca przypomniał sobie o jego dawnych zasługach i przywrócił do łask . Król postanowił wykorzystać jego wielokrotnie sprawdzone zdolności dyplomatyczne . Wysłał go więc ze specjalną misją do margrabiego brandenburskiego i na zjazd stanów pruskich w Malborku. O ponownym wzroście znaczenia Ponieckiego świadczy dopuszczenie go do grona dostojników gwarantujących traktat pokojowy z Krzyżakami w 1466 roku. Wśród licznych pieczęci przywieszonych do dokumentu widnieje również pieczęć Ścibora Ponieckiego.

Sukcesy polityczne Ścibora szły w parze z powodzeniem w sprawach majątkowych. Scalony z trzech części Poniec oraz wieś Miechcin stanowił niezbyt imponujące ale dostateczne zaopatrzenie majątkowe rodziny Ponieckich. Nastanie pokojowych czasów również dobrze służyło jego interesom majątkowym. Ożywił się szlak handlowy prowadzący przez Poniec. Każdy wóz kupiecki, każdy koń czy też każde pędzone stado bydła oznaczało zysk pieniężny z pobieranego myta. Opłaty te nie były co prawda zbyt wysokie ale przy znacznym ruchu dawały całkiem niezły dochód. O wzrastającej zamożności Ścibora w tym czasie świadczyło wykupienie przez niego wójtostwa w Krzywiniu.

Pomyślny okres w życiu Ponieckiego przerwała śmierć. Nieznana jest nie tylko jej przyczyna ale również dokładna data. Nastąpiła ona prawdopodobnie w drugiej połowie 1471 roku.

Ścibor Poniecki zyskał sobie wysoką ocenę wśród historyków badających dzieje Polski XV wieku. Stwierdzają oni zgodnie, że jest jedną z głównych postaci wojny trzynastoletniej z Zakonem Krzyżackim. W dużej mierze dzięki jego aktywności politycznej i wojskowej wojna ta zakończyła się dla Polski



sukcesem w postaci odzyskania Pomorza i zmuszenia Zakonu do oddania Polsce hołdu lennego. Poniecki jest z pewnością jednym z głównych architektów tego sukcesu. Co prawda jego postępowanie względem rodziny i sąsiadów, bezwzględność w zdobywaniu majątku nie zasługują na naszą pochwałę musimy jednak pamiętać, że pod tym względem nie należał on do wyjątków. Postępowanie Ponieckiego w sprawach majątkowych należało do dość typowych w owych czasach. Wielokrotnie zdarzało się, że szlachta w taki dość bezwzględny, nie przebierający w środkach sposób wzmacniała swoją pozycję majątkową.

Bezwzględność Ponieckiego w sprawach majątkowych miała również dodatni wpływ na rozwój miasta. Dzięki skupieniu w jednym ręku trzech części należących do tej pory do różnych właścicieli mogło ono rozwijać się pomyślniej. Ponadto Poniecki zabiegając o przywileje dbał nie tylko o interes własny ale również przyczynił się do gospodarczej pomyślności miasta.

Równie ciekawą jak Ścibor, choć jeszcze bardziej kontrowersyjną postacią jest jego syn Marcin. Można powiedzieć o nim wiele złego choć również nie sposób odmówić pewnych zasług.

Urodził się prawdopodobnie w roku 1448 w Poniecu bo tutaj przebywali jego rodzice i tutaj też zapewne uczęszczał do szkoły miejskiej. Idąc śladem ojca i dziada oraz wzorem ówczesnych synów szlacheckich po ukończeniu szkoły przebywał przez pewien czas na dworze królewskim nabierając w ten sposób pewnej oglądy i dworskich manier. Jego majątek odziedziczony po ojcu nie był imponujący. Stanowił go miasto Poniec wraz z przedmieściem Długa Ulica i dwoma folwarkami a ponadto część Miehcina i wójtostwo krzywińskie. Ponadto zmarły ojciec pozostawił synowi wiele długów. Marcin jednak nie zamierzał ich spłacać. Aby uniknąć niekorzystnych wyroków po prostu nie stawiał się rozprawy sądowe. Starał się jednocześnie zdobyć znajomości wśród dostojników wielkopolskich. Służył temu bardzo korzystny ożenek. Jego żoną została Barbara Opalińska, bratanica starosty generalnego Wielkopolski. Dzięki niej zyskał poparcie tego możnego pana a jednocześnie znaczny posag wniesiony przez małżonkę. Uzyskane w ten sposób pieniądze starał się odpowiednio zainwestować kupując kilka wiosek. Zakup okazał się jednak chybiony i wioski należało sprzedać ze znaczną stratą. Trudności finansowe skłoniły Marcina do poszukiwania innych źródeł dochodów. Bezwzględnie ściągał więc opłaty od przejeżdżających przez Poniec wozów kupieckich. Próbował nawet pobierać całkowicie bezprawnie cło w Rydzynie. Został jednak stamtąd usunięty przez starostę wschowskiego Wojciecha Górskiego.

Nie cofał się również przed fałszerstwami. W roku 1475 na sejmie przedstawił do zatwierdzenia przywilej uzyskany jeszcze przez jego ojca w roku 1453. Okazało się jednak, że został on przez Marcina sfalszowany. Samowolnie zwiększył w nim opłaty celne od konia z półgrosza do grosza, wprowadził dodatkową opłatę w wysokości 6 denarów od przepędzanego bydła oraz

przymus drogowy w promieniu 2 mil (około 15 km) od Ponieca i prawo areztowania uchylających się od opłaty celnej oraz możliwość konfiskaty ich towarów. Chociaż fałszerstwo wyszło na jaw Marcin wcale się tym nie przejął. Krążąc z uzbrojoną gromadą w okolicach Ponieca chwycił i bezwzględnie karał tych, którzy próbowali go ominąć aby uniknąć opłat. Często zdarzało się, że w lochach ponieckiego zamku siedzieli schwytani przez Marcina podróżni. Zła sława Marcina rozszerzała się po całym Śląsku. Świadczy o tym list Jana księcia żagańskiego do rady miejskiej Wrocławia w którym przestrzegał podróżujących kupców przed okrutnym panem na Poniecu.

Mimo tego długi Marcina rosły. Działo się tak w dużej mierze wskutek jego postawy. Procesował się on o nawet stosunkowo niewielkie pieniądze. Zdarzało się więc, że koszty ciągnących się rozpraw stawały się większe niż sporne sumy.

Uciążliwy był Marcin również dla bliższych sąsiadów z którymi miewał zatargi rozwiązywane często drogą zbrojnych zajazdów. Spustoszył między innymi należące do Piotra Gostyńskiego Krzemieniewo tak dalece, że we wsi nie pozostał żaden chłop. Na tym nie wyczerpywał się długi szereg gwałtów dokonanych przez Marcina i jego ludzi. W kolejny zatarg wszedł z rodziną Śmigielskich. Napadł na należące do nich wsie Wielkie i Małe Oporowo i porwał stamtąd kmieciów aby osiedlić ich w Poniecu. Ponadto w lesie między Poniecem a Oporowem na czele grupy 16 szlachty i kilkudziesięciu sług wyciął bezprawnie około 800 sosen. Marcin Poniecki nie cofał się również przed rozbojami na drogach. W roku 1489 Jan Pogorzelski oskarżył go, że na czele grupy 10 szlachty i 20 sług napadł na niego na drodze między Gostyniem a Wschową, poranił oraz zrabował 3 konie, 3 woły i wóz z wełną. Inne oskarżenie dotyczyło napadu dokonanego na wieś Wyciążkowo z której porwano kmiecia aby osiedlić go w Długiej Ulicy pod Poniecem. Marcin dokonał również napadu na wdowę, której własnością była część wsi Gościejewice, przepędził ją a jej kmieciów zmusił do zapłacenia sobie czynszu.

Wreszcie miarka się przebrała. Oburzona postępowaniem szlachta pod wodzą Wojciecha Górskiego wtargnęła do Ponieca zmuszając jego właściciela do stawienia się przed sądem królewskim. Marcin przed obliczem królem starał się wybronić przedstawiając siebie i swych mieszczan jako ofiary najazdu. Namówił on mieszkańców Ponieca aby przeciwko Górskiemu składali oskarżenia. Większość z nich brzmiała identycznie. Widocznie były pisane pod dyktando Marcina. Jedna z mieszczanek stwierdziła na przykład, że do jej domu wtargnęło 80 napastników (!), zrabowało jej mienie i dotkliwie ją poraniło.

Wskutek umiejętnej obrony a być może ze względu na dawne zasługi jego ojca - Ścibora król oddalił część oskarżeń. Ale i tak pan Ponieca musiał zapłacić jako karę sporą sumę 63 grzywien. Musiał również zgodzić się na oddanie znacznej części swego majątku, między innymi wsi Janiszewo. W jego ręku pozostał w zasadzie tylko Poniec.

*Marcina jednak nadal nie respektował zarządzeń władz łącznie z królewskimi. Z tego powodu dotknął go ostateczny cios. Kiedy na wezwanie króla nie stawiał się na wyprawę wojenną dokumentem władcy z 29 września 1497 roku został pozbawiony swych dóbr. Otrzymał je wojewoda sieradzki Ambroży Pampowski. Wkrótce nastąpiła śmierć Marcina. Dokładna jej data nie jest znana. Określa się ją w przybliżeniu na przelom 1497 i 1498 roku.*

*W świetle przedstawionych faktów postać Marcina Ponieckiego jawi nam się zdecydowanie negatywne. Nawet jak na ówczesne dość okrutne czasy postępował on wyjątkowo brutalnie i bezwzględnie. A jednak posiada Marcin Poniecki drugie pozytywne oblicze. Okazuje się bowiem, że awanturniczy dziedzic Poneca parał się również twórczością literacką. Historycy literatury uważają Marcina Ponieckiego za jednego z pierwszych autorów tworzących w języku polskim i to jeszcze przed Mikołajem Rejem ! Niestety nie zadbał on o zachowanie swojej twórczości. Należy pamiętać, że Marcin działał jeszcze w okresie przed upowszechnieniem druku . Rękopisy często wykonane w jednym egzemplarzu były narażone na zniszczenie lub zgubienie, szczególnie jeśli sam autor nie przywiązywał do nich zbyt dużej dbałości. Tak rzecz przedstawiała się najprawdopodobniej w przypadku Marcina Ponieckiego. Traktował swoje piśmarstwo jako rodzaj zabawy. Nie starał się więc specjalnie aby jego rękopisy przetrwały.*

*Mimo tego zachowały się utwory, które co prawda nie zostały podpisane przez autora ale według najślynniejszych badaczy historii literatury można je przypisać właśnie Ponieckiemu . W pierwszym rzędzie należy wymienić wiersz znany pod tytułem „Satyra na leniwych chłopów”. Opisuje on chłopca , który niedbale pracuje na pańskim polu, późno zabierając się do roboty, często odpoczywa w pracy , zajmuje się wyimaginowanymi naprawami pługa i czeka na koniec pracy. Jeden z fragmentów tego utworu w taki oto sposób podaje jak chłopci starają się opóźnić rozpoczęcie pracy:*

*Chytrze bydła ( kpią, oszukują ) z pany kmiecie*

*Wiele się w ich sercu plecie*

*Gdy w dzień panu robić mają,*

*Częstokroć odpoczywają,*

*A robią silno obłudnie*

*Ledwo wyńdą pod południe*

*A na drodze postawją,*

*Rzekomo pługi oprawją.*

*Żelazną wić doma słoży*

*A drzewianą na pług włoży;*

*Wprzegają chory dobytek,*

*Chcą zlichmanić ( zmarnować ) ten dzień wszytek...*

*Na autorstwo Ponieckiego wskazują zdaniem znawców literatury staropolskiej cechy języka wyraźnie nawiązujące do Wielkopolski.*

*Przyjmuje się za wielce prawdopodobne, że Marcin Poniecki jest również autorem jednej z najwcześniejszych fraszek polskich:*

*Dworak szkoda,  
Żak niezgoda,  
Mnich paskuda  
Pleban przygoda,  
Chłop kłopotnik,  
Żebrak podchlebnik,  
Pani ucieszenie  
Panna wesele,  
Ale bezecna baba  
Wielka zgaga.*

*W tym przypadku autorstwo Ponieckiego jest jeszcze bardziej prawdopodobne gdyż utwór ten został odnaleziony na kartach inkunabułu, w którym Ambroży Pampowski notował swój pamiętnik. Jak wiadomo Pampowski otrzymał Ponieca od króla gdy ten odebrał go Marcinowi. Uzyskawszy zamek poniecki mógł więc łatwo wejść w posiadanie jakichś wierszy pozostawionych przez Marcina. Mógł je od niego również usłyszeć osobiście ponieważ oboje kilkakrotnie spotykali się*

*Oba cytowane wiersze mają wiele cech wspólnych, co wskazuje na tego samego autora. Są one stworzone do zabawiania towarzystwa na przykład w czasie uczt, w których niewątpliwie Marcin również brał udział.*

*Jest on również bohaterem literackim. Występuje w łacińskim poemacie późnośredniowiecznym „Sbigneis”. Została w nim opisana wyprawa szlacheckiego pospolitego ruszenia, której uczestnikiem był między innymi Marcin Poniecki. Anonimowy autor tego poematu scharakteryzował dziedzica Ponieca jako człowieka wesołego, dowcipnego i co najważniejsze „potrafiącego żartem wiersz polski zbudować”. Jest to niewątpliwy dowód, że Poniecki zajmował się twórczością poetycką. W jego świetle autorstwo dwóch wyżej wymienionych utworów jest jeszcze bardziej prawdopodobne.*

*Niektórzy znawcy literatury staropolskiej wprost przypuszczają, że Poniecki był współautorem poematu lub jego twórca mógł korzystać z jego utworów, które niestety nie zachowały się do dnia dzisiejszego.*

*Marcin Poniecki jest przykładem człowieka, o którym mówi się i myśli z mieszanymi uczuciami. Jego postępowanie na pewno nie zasługuje na pochwałę. Wprost przeciwnie - należy go za nie potępić. Z drugiej strony jednak należy stwierdzić, że należał do pionierów literatury polskiej, która tak wspaniale rozkwitła w następnym XVI stuleciu - okresie odrodzenia czyli renesansu.*

Stając przed frontonem Kościoła Chrystusa Króla widzimy nowy budynek **Domu Strażaka** będący jednocześnie siedzibą Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury . Ochotnicza Straż Pożarna została założona w 1907 roku. Obecną siedzibę oddano do użytku w 1974 roku. Obok budynku OSP w roku 1995

ustawiono głaz pamiątkowy z tablicą upamiętniającą ofiary ostatniej wojny. Po obejrzeniu wszystkich wymienionych budowli kierujemy się **ulicą Polną** zabudowanymi nowymi domami w kierunku granic miasta. Za mostem droga asfaltowa przechodzi w polną. Wśród łąk, pól i młodych zagajników po lewej ręce zostawiając zabudowania Wytwórni Mas Bitumicznych dojeżdżamy do asfaltowej drogi Poniec - Leszno. Przy niej, około 500 metrów na zachód od granic miasta znajduje się sporej wielkości kopiec. Na nim ustawiony jest krzyż. Tradycja ludowa powiada, że zostali tutaj pochowani żołnierze polegli w czasie bitwy rozegranej między wojskami szwedzkimi i saskimi. Stąd bierze się popularna nazwa tego miejsca „szwedzka mogiła”. Czy rzeczywiście kopiec ten kryje szczątki żołnierzy poległych w owej bitwie - trudno ustalić. Jest jednak niewątpliwym faktem, że taka bitwa miała tutaj miejsce i była jedną z większych batalii rozegranych na terenie Wielkopolski w czasie wojny północnej.

*Wojna północna miała miejsce w latach 1700 - 1721. Główną jej przyczyną była rywalizacja Rosji i Szwecji. Przeciwko Szwecji wystąpiły również Dania i Saksonia. Ówczesny władca Saksonii był jednocześnie jako August II królem Polski. W ten sposób Rzeczpospolita nie biorąc formalnie udziału w wojnie stała się jej ofiarą. Obce wojska wkroczyły na jej terytorium dopuszczając się licznych rabunków i staczając liczne bitwy. Jedną z nich rozegrała się wieczorem 8 listopada 1704 roku na polach między Poniecem a Janiszewem.*

*Bitwa była fragmentem kampanii jesiennej króla szwedzkiego Karola XII. Jego wojska ścigały wojska saskie pod dowództwem generała Schulenburga aż spod Warszawy. Trasa pościgu wojsk szwedzkich za saskimi prowadziła przez Kalisz, Raszków, Kobylin, Jutrosin, Krobię. W późnych godzinach popołudniowych 8 listopada Sasi, którzy właśnie minęli Poniec zauważyli zbliżającą się pogoń szwedzką. Generał Schulenburg zdając sobie sprawę, że nie ujdzie pogoni zdecydował się na bitwę. Oceniał wojska nieprzyjacielskie na około 7000 kawalerii. Rozkazał zająć opłotki i lasek wsi Janiszewo.. Ustawił swoich żołnierzy w dwie linie. Pierwsza składała się z 8 batalionów i była oparta prawym skrzydłem o wieś Janiszewo a druga była złożona z 4 batalionów. Po obu skrzydłach drugiej linii stała kawaleria saska, natomiast między liniami ustawiono 9 dział. Generał Schulenburg namawiał swoich żołnierzy do wytrwania na miejscu. Przez cały czas wydawał rozkazy aby celować w łby koni i celnie strzelać. Pierwszy szereg po wystrzale miał przykłęknąć, aby dać możliwość strzału drugiemu.*

*Karol XII z jazdą szwedzką ruszył ku szykowi bojowemu Sasów. Wybrał sobie za cel głównie wolne miejsca między piechotą a konnicą saską. Po pierwszym ataku wprawił w nieład dwa bataliony saskie. Przez chwilę wydawało się, że Szwedzi zwyciężą. W tej sytuacji prawdziwą postawę bohaterskiego dowódcy okazał Schulenburg. Ranny w rękę doprowadził do uformowania szyku bojowego. Żołnierze widząc bohaterską postawę dowódcy uderzyli na Szwedów ze zdwojoną siłą. Szwedzi zostali zmuszeni do wycofania się za rów. Generał*

*Schulenburg przytomnie korzystając z chwili zwycięstwa cofnął piechotę , ustawiając ją w podłużny czworobok. Tył opierał się o lasek a z przodu o głęboką rzekę. Artyleria stanęła po obydwu skrzydłach bocznych przez cały czas strzelając do jeszcze uciekających Szwedów. Bitwa była coraz bardziej zacięta lecz atak szwedzki został powstrzymany głębokim rowem oraz salwą pierwszej i drugiej linii strzelającej nad głowami towarzyszy. Atak został odparty. Niektórzy tylko Szwedzi przedarli się do saskiego czworoboku gdzie zginęli. Szwedzi ponawiali jeszcze ataki lecz z coraz słabszą siłą. Wreszcie Karol XII zmuszony był opuścić pole bitwy i wycofać się pod Poniec. Zostawił rannych i poległych. Schulenburg ocenił straty szwedzkie na 1500 ludzi lecz Karol przyznał się tylko do 289 zabitych i rannych. Możliwe, że nie chciał przyznać się do rozmiarów klęski. Z obliczeń Schulenburga wynikało, że stracił on 489 ludzi. Mógł jednak po zaprzestaniu pościgu szwedzkiego przejść bezpiecznie pobliską granicę ze Śląskiem i udać się w kierunku Góry. Jednak Wielkopolska w tym i Poniec na pewien czas znalazła się w rękach Szwedów . Wraz z nimi powrócił do swego pałacu w Rydzynie niedawno wybrany król polski Stanisław Leszczyński.*

Dalsza droga prowadzi pod górę w kierunku wsi Janiszewo. Nie dojeżdżamy jednak do niej. Na zakręcie przy którym stoi przydrożna **figura** kierujemy się prosto do **Miehcina**. Do wsi tej prowadzi malownicza aleja. Przed wjazdem do wsi, po prawej stronie został ustawiony **głaz upamiętniający miejsce śmierci powstańca wielkopolskiego Jana Drożdżyńskiego**.

*Miehcin w okresie Powstania Wielkopolskiego znajdował się na pierwszej linii frontu. Wieś przechodziła z rąk do rąk. Ramkiem 8 stycznia 1919 roku kompania gostyńska bez walki zajęła Janiszewo i Miehcin. Dwa dni później Niemcy próbowali bezskutecznie odzyskać rejon Janiszewo i Miehcin. Jednakże 22 stycznia Niemcy odnieśli sukces zdobywając Miehcin. W tej sytuacji dowódca kompanii ponieckiej sierżant Michał Kaźmierczak otrzymał rozkaz odbicia wioski z rąk nieprzyjaciela. Do wykonania zadania przystąpiono w nocy z 25 na 26 stycznia 1919 roku. Pluton powstańców nagłym wypadem zaatakował wieś wyrzucając z niej placówkę nieprzyjaciela. Wzięto przy tym 9 jeńców oraz zdobyto dwa miotacze min, trzy karabiny maszynowe i większą ilość amunicji. Podczas ataku zginął powstaniec Jan Drożdżyński. Obecnie jego nazwiskiem jest nazwana jedna z ulic w centrum Ponieca.*

Miehcin jest stosunkowo niewielką wsią złożoną z gospodarstw indywidualnych . Przed wojną należał obok Dzieczyny i Waszkowa do najbardziej zniemczonych wiosek w okolicy Ponieca.

Z Miehcina w kierunku **Janiszewa** prowadzi droga żuźłowa. Udajemy się nią po drodze mijając wzniesiony z czerwonej cegły dawny budynek szkolny. Obecnie znajduje się on w rękach prywatnych. Dojeżdżamy do drogi Poniec - Leszno . Skracamy w kierunku Ponieca. Przejeżdżamy przez Janiszewo . Na krańcu wsi zgodnie z drogowskazem skręcamy do odległego około 2 kilometrów Waszkowa . Wygodna asfaltowa droga , pobudowana w latach 80-

tych prowadzi nas do jednej z najstarszych wiosek w okolicach Ponieca. Dojeżdżając do **Waszkowa**, około 300 metrów przed tablicą oznaczającą początek miejscowości po lewej stronie dostrzegamy **glaz pamiątkowy upamiętniający śmierć Józefa Kusza** w dniu 19 stycznia 1919 roku. Sylwetka powstańca Kusza została omówiona w części przewodnika dotyczącej trasy nr 1. Warto jednak przytoczyć garść szczegółowych informacji o jego śmierci.

*Waszkowo stanowiło ważną placówkę w okresie Powstania Wielkopolskiego. Podobnie jak Miechcin i Janiszewo znajdowało się na pierwszej linii frontu. 14 stycznia oddział Grenzschtzu wyparł polską placówkę z Waszkowa zagrażając w ten sposób bezpośrednio Poniecowi. Zadanie odzyskania Waszkowa powierzono kompanii gostyńskiej pod dowództwem W. Eitnera. Około godziny 6 rano 17 stycznia przez zaskoczenie rozbrojono niemieckie posterunki i zaatakowano wieś. Nieprzyjaciel ostrzeliwując się wycofał się w kierunku Łoniewa i Kaczkowa. Powstańcy wzięli do niewoli kilkunastu Niemców oraz zdobyli 4 karabiny maszynowe i wóz z amunicją.*

*Nieprzyjaciel jednak nie zrezygnował z utraconego Waszkowa będącego punktem wypadowym na Poniec. 18 stycznia Niemcy przeprowadzili pozorujący atak w celu rozpoznania walką rozmieszczenia polskich posterunków, a w dniu następnym przystąpili do generalnego natarcia. Atak na wieś przeprowadziła jedna kompania Grenschutzu z bronią maszynową, uderzając z trzech kierunków: od strony Kaczkowa, Pomykowa i Tarchalina. Zaskoczona placówka polska rozpoczęła odwrót. Część powstańców wycofywała się rowem przydrożnym w kierunku Janiszewa. Ponieważ rów z drugiej strony drogi był głębszy przez co zapewniał lepszą osłonę powstańcy zaczęli przebiegać przez drogę. W tym momencie Józef Kusz został ugodzony śmiertelnie kulą. Michał Katarzyński i Seweryn Haertle dostali się do niewoli.*

*Wkrótce jednak Polacy podjęli próbę odbicia wioski. Niemcy wycofali się bez walki. Od tej pory Waszkowo pozostawało już w rękach polskich.*

Waszkowo należy niewątpliwie do jednej z ciekawszych miejscowości. Osadę założył prawdopodobnie ród Awdańców w XIII wieku. Zdaniem regionalisty A. Hanyża nazwa wsi wywodzi się od słowa waszka - owad.

Po wjeździe do wsi widzimy z prawej strony drogi **zabudowania folwarczne wraz z dworem**. Większość z nich to typowe budownictwo folwarczne z XIX wieku. Sam dwór składa się z dwóch części. Do starszego fragmentu dobudowano w późniejszym czasie nowsze skrzydło zakłócając w ten sposób układ architektoniczny. Zaraz za zabudowaniami dworskimi widoczna dawna „**pastorówka**”, pełniąca w okresie powojennym funkcję szkoły podstawowej. Obecnie jest to budynek mieszkalny.

Na chwilę zbaczamy z trasy aby zatrzymać się przy otoczonym starym drzewostanem **kościółku pod wezwaniem św. Antoniego**. Pierwsza świątynia z drewna została zbudowana w roku 1609 przez wspólnotę Braci Czeskich, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia Ponieca po zarazie w 1606 roku. W roku 1635

wzniesiono nową , murowaną . W czasie najazdu szwedzkiego Bracia Czescy musieli uchodzić w obawie przed katolikami na Śląsk. W późniejszym czasie świątynia przeszła we władanie kościoła ewangelickiego i pozostawała pod nim aż do roku 1945. Obecny kościół jest murowany z kamienia i cegły jednonawową budowlą. Dach dwuspadowy, a na nim wieżyczka barokowa na sygnaturkę. Skromne wnętrze jest wyposażone w chór i drewniane empyry barokowe. Do nielicznych elementów wzbogacających wystrój należy pięknie rzeźbiona chrzcielnica. Wokół kościoła znajdował się cmentarz . W chwili obecnej z nagrobków pozostały nieliczne . Uwagę zwracają dwie barokowe płyty nagrobne rodziny Goldmanów znajdujące się na zewnątrz świątyni.

Silnie zniemczone Waszkowo należało do dobrze zagospodarowanych wiosek o czym jeszcze do dziś świadczą niektóre zabudowania a także liczne stawy rybne. W budynku mieszczącym się przy wyjeździe w stronę Ponieca znajdowała się przed wojną restauracja Karola Lippelta. Odbywały się tutaj liczne zebrania przybywających nawet z sąsiednich powiatów Niemców. Po wojnie ludność niemiecka opuściła wieś a na jej miejsce zostali sprowadzeni osadnicy z różnych stron Polski, ale przede wszystkim z Kresów Wschodnich ( Wołynia ).

Po opuszczeniu Waszkowa jedziemy zaledwie około 100 metrów szosą w kierunku Ponieca a następnie koło przydrożnego krzyża skręcamy w prawo i drogą polną dojeżdżamy do odległej około 1 kilometra **Zawady**. Jest to niewielka miejscowość przy szosie Poniec - Bojanowo. Składa się z zaledwie kilku gospodarstw. W Zawadzie znajduje się Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna. Jej siedziba mieści się w pałacu dawnego właściciela . Jest to budynek eklektyczny poważnie zaniedbany.

Dalsza trasa prowadzi około 3 kilometrów szosą Poniec - Bojanowo . Zatrzymujemy się przy drogowskazie w kierunku **Gościejewic**. U zbiegu dróg znajduje się tutaj **kamień upamiętniający śmierć kilkunastu powstańców wielkopolskich poległych w styczniu 1919 roku**. Jest to okazały głaz narzutowy odsłonięty w dniu 22 maja 1959 roku.

*Wydarzenia pod Gościejewicami miały dramatyczny przebieg. W osadzie stacjonował silny garnizon niemiecki stanowiący podobnie jak placówka w Waszkowie zagrożenie Ponieca. W dowództwie powstańczym zapadła decyzja jej likwidacji. Około godziny 6 rano 19 stycznia wyznaczone do ataku oddziały zajęły pozycje otaczając osadę z trzech stron ( od południa, północy i wschodu ). Na tyły, od strony Bojanowa skierowano jeden ciężki karabin maszynowy z trzyosobową obsługą, która otrzymała rozkaz zniszczenia połączenia telefonicznego z załogą niemiecką w Bojanowie. Całością dowodził por. Ceptowski. Około godziny 8 przystąpiono do ataku na ostrzeżonego już nieprzyjaciela. Po zlikwidowaniu posterunków otoczono pałac, w którym zaciekle bronił się przeciwnik. Ostatecznie pałac i osadę zdobyto lecz przy dotkliwych stratach własnych. W czasie walki bowiem polegli : Władysław*



*Cybulski, Jan Heinsch, Czesław Poradzewski, Franciszek Busz, Feliks Gulczyński, Jan Cheja, Andrzej Maślanka i Andrzej Piosik. Z kolei 17 powstańców zostało rannych. Przetransportowano ich do szpitala polowego w Poniecu. Spośród rannych zmarło dalszych 9 osób, w tym Antoni Wielgosz. Z obsługi karabinu maszynowego na przedpolach Bojanowa poległ Walenty Gała i nieznany z nazwiska powstaniec - marynarz. Pozostali dwaj po wyczerpaniu amunicji ukryli karabin maszynowy w rowie pod śniegiem, ostrzeliwując się z karabinów ręcznych. Otoczeni jednak przez Niemców dostali się do niewoli. Z kolei przeciwnik stracił kilku poległych i 37 wziętych do niewoli. Zdobyto także pięć karabinów maszynowych, trzy wozy z amunicją, skrzynie z granatami i kilka koni.*

Po obejrzeniu głazu drogą wysadzaną topolami dojeżdżamy od **Gościejewic**. Ta duża wieś położona już na terenie gminy Bojanowo była siedzibą Kombinatów PGR. Obecne zabudowania folwarczne zostały przejęte przez spółkę „Rolgos”.

Z Gościejewic przez **Wydartowo** wjeżdżamy do **Sowin**. Również ta miejscowość jest związana z wydarzeniami Powstania Wielkopolskiego. Szereg mieszkańców miejscowości wstąpiło ochotniczo do wojsk powstańczych. Zajęta przez powstańców również przeżyła ciężkie chwile. 28 stycznia 1919 Niemcy ostrzelali Sowiny pociskami z gazem trującym. Jeden granat wpadł do izby, zatruł 2 dzieci, zaś ich matkę ciężko poranił. Mimo niemieckich ataków artyleryjskich siły powstańcze utrzymały w swych rękach Sowiny. Stąd przeprowadzały wypady. Kompania poniecka pod dowództwem sierżanta Kaźmierczaka zajęła folwark Klapowo. Część załogi niemieckiej wzięto do niewoli. Jednakże ze względu na szczupłe siły należało wycofać się do Sowin.

W Sowinach znajdował się majątek ziemski należący do Budziszewskich. Był to majątek doskonale przez pewien czas prosperujący o czym świadczą solidne zabudowania gospodarcze oraz budynek cegielni.

Sowiny leżą przy drodze Poniec - Rawicz. Tędy właśnie kierujemy się w stronę Ponieca. Dojeżdżając do miasteczka położonego w dolinie ze wzgórza widzimy jego panoramę. Wjazd do Ponieca następuje od strony ulicy Kusza. Skracamy w prawo na drogę Poniec - Krobia i po przejechaniu kilkuset metrów przez przejazd kolejowy skręcamy na ulicę Krobską. Naszą wycieczkę „Szlakiem Powstańców Wielkopolskich” kończymy na miejscowym cmentarzu gdzie oddajemy hołd spoczywającym tam Powstańcom Wielkopolskim. ( opis cmentarza - zob. trasa 1 ).

## Trasa 3 „Szlak Mickiewicza”

### Poniec - Śmiłowo - Lubonia - Oporówko - Oporowo - Łęka Wielka - Łęka Mała - Czarkowo - Drzewce - Śmiłowo - Poniec

#### Opis trasy

Jako punkt początkowy przyjmujemy poniecki rynek. Ulicą **Drożdżyńskiego, Gostyńską, Gostyńską Szosą** docieramy do **Śmiłowa**. Tutaj na rozwidleniu dróg kierujemy się prosto w kierunku Krzemienia. Wkrótce jednak za zabudowaniami skręcamy z wygodnej asfaltowej drogi w lewo w dukt leśny. Docieramy nim do **Luboni**, miejscowości położonej już na terenie sąsiedniej gminy Krzemieniewo ale należącej od średniowiecza do parafii ponieckiej.

Miejscowość ta była po raz pierwszy wzmiankowana w 1310 roku. Podobnie jak wiele innych miejscowości przez stulecia wielokrotnie zmieniała właścicieli. Początkowo należała do Wyskotów a następnie Oderfeldów. W XVI wieku źródła podają jako właściciela Stanisława Rydzyńskiego a w XVII wieku ród Romatowskich. W 1805 w posiadanie dóbr lubońskich wszedł ród Morawskich. Rejestry z różnych okresów czasu wskazują na pomyślny rozwój gospodarczy. W 1530 roku pobierano daniny i czynsze z 7 łąnów, w 1563 roku we wsi był 1 wiatrak, 5 komorników, 3 rzemieślników, 2 karczmarzy, którzy warzyli piwo. W 1805 roku we wsi było 5 kmieci, 9 chałupników bydelnych, 15 chałupników ręcznych, kowal, młynarz, owczarz, dom borowego i 5 komornic. W 1838 roku obok folwarku pańskiego wymieniono 26 gospodarstw włościańskich. W 1846 roku we wsi były 34 dymy i 296 mieszkańców. W 1881 roku areał wynosił 617 ha, działała cegielnia „Tadeuszko” z urządzeniami parowymi. W 1913 w gospodarstwie hodowano 46 koni, 310 sztuk bydła i 117 sztuk trzody chlewnej. W 1926 roku areał wynosił 602 ha, w tym 364 ha roli, istniała kolejka parowa.

Również współcześnie zachowały się ślady dawnej pomyślności gospodarczej w postaci budynków dworskich i folwarcznych. **Dwór** został zbudowany na przełomie XVIII i XIX wieku, rozbudowany zaś w końcu XIX wieku dla Henryka Morawskiego. Skierowany fasadą na zachód, murowany, otynkowany. Parterowy z mieszkalnym poddaszem. Na rzucie prostokąta z nowszymi partiami: dwukondygnacyjnym skrzydłem w partii południowej, na rzucie prostokąta i nieco węższą, prostokątną w rzucie, jednokondygnacyjną kaplicą oraz prostokątną w rzucie dobudówką od wschodu. Korpus kryty dachem naczółkowym, skrzydła dachami dwuspadowymi. Wnętrza dwutraktowe, w południowej części kaplica. Elewacja korpusu ośmioosiowa, okna prostokątne, w opaskach tynkowych, w połaciach dachowych wystawki dachowe. Elewacje obiega profilowany gzyms wieńczący. W nowszych skrzydłach profilowane i

zabkowane gzymsy kordonowe, w kaplicy w elewacji zachodniej otwór drzwiowy i dwa okna, otwory ostrołukowe. Elewacja południowa kaplicy zwieńczona trójkątnym szczytem z fryzem arkadkowym, sygnaturka.

Pałac jest otoczony pięknym **parkiem krajobrazowym** o powierzchni około 3 ha z XIX wieku. Został założony na dość urozmaiconym terenie obniżenia cieku wodnego o nazwie Rowu Lubosińskiego, z dwoma stawami. Zadrzewienie stanowią lipy, klony, dęby.

Stosunkowo dobrze zachowały się również zabudowania folwarczne. Należą do nich między innymi **spichlerz z 1876 roku, obora z tegoż samego roku oraz domy mieszkalne pracowników folwarcznych.**

Lubonia to jedno z licznych miejsc pobytu w Wielkopolsce Adama Mickiewicza. Właścicielem Luboni a także pobliskiego Oporowa w owym czasie był Józef Dzierżykraj - Morawski, referendarz Rady Stanu w okresie Księstwa Warszawskiego. Mickiewicza na początku października 1831 roku przywiozła do Luboni krewna Morawskiego - Konstancja Łubieńska. W lubońskim dworku panowała wówczas patriotyczna atmosfera. Żona Morawskiego Paula wspominała swe spotkania z Kościuszką i księciem Józefem Poniatowskim. Tadeusz Kościuszko był zresztą ojcem chrzestnym córki Morawskich Eugenii. Z zainteresowaniem oczekiwano wieści z pól bitewnych Powstania Listopadowego. Wielu członków rodu Morawskich brało w nim osobisty udział. Obecność wielkiego poety rzecz jasna te nastroje umacniała. Tutaj też wszystkich zastała smutna wiadomość o upadku Powstania.

Pobyt Mickiewicza w Luboni nie poszedł w zapomnienie. Topolową aleję w lubońskim parku nazwano **aleją Mickiewicza**, a skupisko głązów - położone naprzeciwko dworku - po drugiej stronie przepływającej przez park rzeczki **ławką Mickiewicza**. W ścianę dworku w 1960 roku wmurowano **pamiątkową tablicę upamiętniającą wizytę poety.**

*Pobyt Mickiewicza w Luboni został opisany przez wnuczkę Pauli Konstancję Morawską : „Babcia zachwycała się jego szlachetnością, urokiem, łatwością w obejściu. Ten sławny już wieszcz bawił się z jej dziećmi, chodził na grzyby, na spacerzy z niemi, cieszył się wiejskimi przygodami, gdy, jadąc hurmem do Drzewiec, złamali pojazd i pieszo wypadało zakończyć wycieczkę. Postaci był on nikłej ale uderzającej, zwłaszcza blaskiem oczu pełnych zapалу(...)”*

*Jeszcze jeden fragment wspomnień o Mickiewiczu zasługuje na szczególną uwagę :*

*„(...) Nadeszła wiadomość o wzięciu Warszawy, smutne rozmowy toczyły się w cichym domu lubońskim, ale i te zgłuchły pod wrażeniem klęski. Gdy raz tak milczenie zaległo w gwarnym towarzystwie, jedna z pań napisała ołówkiem na karteczce pytanie, którego nikt może głośno nie mógł sobie zadać: „Co teraz w twym sercu zastąpi miejsce nadziei?”. Pan Adam podjął rzuconą kartkę i bez wahania odpisał : „Cóż czyni rolnik, gdy mu grad łąn jego zbije? - Znowu sieje.” - Autograf ten chowano z czcią w rodzinie, a gdy po kilku latach Generał*

*Morawski powrócił z dalekiego wygnania w Wołogdzie pokazano mu odpowiedź Mickiewicza , a on z niej wysnuł najpiękniejszy swój wiersz pt. „Nadzieja”, zaczynający się od pięknej zwrotki:*

*Zbił grad na łanie całą żniw nadzieję,  
Nie ma ni kłosa na wieniec żniwiarzy.  
Cóż czyni rolnik ? - na nowo je sieje,  
I znów lepszą przyszłość sobie marzy.  
O nie broń, nie broń i rojeń mych pola,  
Ziarnem nadziei osiewać,  
Wzrosła ku niebu już Polski niedola,  
Pozwól się , pozwól spodziewać !*

Nasyćwszy się mickiewiczowskim klimatem dworku i jego otoczenia w Luboni ruszamy w dalszą drogę. Następnym jej etapem jest odległe 2 km **Oporówko**. Wioska ta leży na drodze Poniec - Krzemieniewo.

Wieś po raz pierwszy pojawiła się w źródłach w roku 1400. W latach 1408-1416 właścicielem był Jakub Górecki; w latach 1453 - 1466 w rękach Ofki, córki Bartosza. W latach 1470 - 1510 własność Śmigielskich, w 1563 roku dwóch właścicieli - Anna Kąkolewska i Stanisław Rydzyński, natomiast w 1566 obok Rydzyńskiego występuje Mikołaj Śmigielski. W 1584 i 1591 Jan Śmigielski posiadał 1/2 Oporowa i 1/2 Oporówka. W XVIII w. Oporówko wchodziło w skład majątności Lubonia, po 1809 roku w skład majątności Oporowo.

W 1510 wieś składała się z 4 łąnów osiadłych i 20 łąnów pustych. W 1691 w folwarku było 355 owiec, 12 krów, 21 cieląt, 8 świń. W 1846 roku wieś liczyła 28 dymów i 249 mieszkańców.

Aby obejrzeć **zespół folwarczny** musimy skrócić z drogi prowadzącej do Oporowa w kierunku Krzemieniewa. Za zakrętem po wschodniej stronie drogi widać **rzędcówkę** usytuowaną w centrum parku. Pierwotnie pełniła ona rolę dworu. Budynek został wzniesiony w 1844 roku z inicjatywy właściciela majątności Oporowo Wojciecha Morawskiego. Przez pewien okres spełniał przejściowo funkcję głównej siedziby właściciela.

Wzniesiony został w konstrukcji szkieletowej, z ceglanym wypełnieniem, otynkowany. Jest to budowla parterowa, z piętrowymi ryzalitami na osi dłuższych elewacji, kryty dachem naczółkowym, ryzalidy dachami dwuspadowymi. Na rzucie prostokąta, z prostokątnymi ryzalitami środkowymi i nowszymi przybudówkami od północy i południowego zachodu. Pierwotny układ dwutraktowy obecnie został silnie przekształcony. Fasada i elewacja południowa zachowały pierwotną artykulację - trzyosiowe otwory okienne zamknięte trójkątnie. W fasadzie ryzalit poprzedzony drewnianym , nowszym gankiem, w górnej partii ryzalitu zachowany układ trzech osi, z drzwiami wejściowymi na balkon.

Oprócz rządcówki zespół folwarczny tworzą : **budynek mieszkalno - administracyjny** z 3 ćw. XIX wieku, **stodoła** z tego samego okresu poważnie przebudowana, oraz druga z przełomu XIX i XX wieku i **spichlerz** z 4 ćwierci XIX wieku.

Podwórze folwarczne od wschodu otwiera się na park. Po krótkim spacerze po parku powracamy na drogę w kierunku **Oporowa**.

Wieś ta została po raz pierwszy wymieniona w źródłach w 1310 roku. Należała wówczas do rodu Wyskotów. W XV wieku w dokumentach występuje jako właścicielka Dorota wdowa po Bartoszu Sokołowskim. W XVI i XVII wieku należało do Śmigielskich, a w XVIII wieku Romatowscy i Malczewscy. Od nich dobra oporowskie kupił Kazimierz Turno, cześnik i stolnik kaliski, generał wojsk koronnych i poseł na sejm. Po jego śmierci w 1792 lub na początku 1793 roku Oporowo i Lubonię odziedziczyła wdowa Kordula z Gorzeńskich. Ich syn Adam sprzedał w 1805 roku Oporowo, Oporówko i Lubonię Wojciechowi Morawskiemu dziedzicowi Bełęcina, Karchowa i Kotowiecka. Od tej pory majątność ta należała stale do Morawskich chociaż poszczególne miejscowości ( Oporowo, Oporówko, Lubonia ) w drodze podziałów majątkowych przechodziły na różnych członków rodu.

Informacje z poszczególnych okresów dają pojęcie o stanie wioski. W 1510 roku w Oporowie było 9 1/2 łanu osadzonego, 7 łanów pustych i folwark. W 1580 roku Mikołaj Śmigielski płacił pobór z 6 łanów, karczmy, od 3 zagrodników, 3 komorników, 2 rzemieślników i od wyszynku wódki, natomiast Stanisław Rydzyński z 6 łanów opustoszałych , od 1 rzemieślnika, 1 wiatraka. W 1805 roku mieszkało 10 chałupników bydelnych z karczmarzem, 5 chałupników ręcznych, młynarz, kowal, owczarz i 5 komorników. W latach 40-tych XIX wieku przeprowadzono w wioskach Oporowo, Oporówko i Grabówiec, ówczynie własności Józefa Morawskiego, uwłaszczenie chłopów, którzy skrzywdzeni protestowali przeciwko niesprawiedliwym układom. W 1846 we wsi były 32 dymy i 282 mieszkańców. W tym okresie majątek uznawano za wzorowy pod względem hodowli owiec. W 1881 roku powierzchnia majątku wraz z folwarkami Oporówko, Grabówiec i leśniczówka Nadolnik wynosiła 1198 ha, w tym 827 ha ziemi ornej, 77 ha łąk i pastwisk, 255 ha lasu. W majątku znajdowała się cegielnia. Prowadzono hodowlę bydła rasy szwajcarskiej i owiec rasy negretti. Spis z 1913 roku wykazał, że w majątku znajdowało się 118 koni, 416 sztuk bydła , 900 owiec i 226 sztuk trzody chlewnej. W okresie międzywojennym majątek należał do uprzemysłowionych. Działały tutaj: gorzelnia, cegielnia, suszarnia, płatkarnia, tartaki i wzorowa mleczarnia w której przerabiano dziennie 1000 litrów mleka. Rocznie odstawiano przeciętnie do cukrowni w Gostyniu około 35 000 q buraków cukrowych . Jako ciekawostkę warto dodać, że majątek posiadał wówczas 2 traktory „Grossbuldog”.

Zbliżając się do Oporowa już z daleka widzimy wieżę kościelną . Zanim więc wstąpimy do majątku zatrzymamy się przy świątyni. Została ona wzniesiona w 1640 roku z fundacji Stanisława z Bnina Śmigielskiego pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP. Jest to budowla o konstrukcji szachulcowej, założona na planie prostokąta z węższym trójbocznie zamkniętym prezbiterium. Czterokondygnacyjna wieża murowana wzniesiona została w początkach XIX wieku staraniem referendarza Józefa Morawskiego . Wnętrze jednonawowe, kryte prostym stropem. Wyposażenie stanowią : ołtarz główny z II połowy XVIII wieku , dwa ołtarze z 1640 roku , szafa organowa z XVIII wieku i ambona z II połowy XVIII wieku. Świątynia była kilkakrotnie konserwowana, m. in . w roku 1870 i w latach 1952- 1954.

Przy świątyni są pochowani członkowie rodu Morawskich. We wspólnym grobowcu o cechach eklektycznych złożono Józefa Morawskiego , jego żonę Paulę z Łubieńskich oraz ich syna księdza Wojciecha Morawskiego. Zachował się obelisk na grobie na grobie generała Franciszka Morawskiego, uczestnika Powstania Listopadowego. W cieniu drzew można znaleźć też mogiłę jego syna Tadeusza, następnego dziedzica Luboni, znanego w Wielkim Księstwie Poznańskim działacza politycznego i gospodarczego.

Po zwiedzeniu kościółka kierujemy się do wschodniej części wsi gdzie znajduje się dwór i folwark.

Najpierw wstępujemy do dworu. Obecny budynek powstał na początku XIX wieku . Wcześniej istniejący dwór został wymieniony po raz pierwszy w 1457 roku. Z roku 1737 zachowała się kolejna wzmianka. Dzisiejszy dwór , aczkolwiek wzniesiony jak to już wyżej stwierdzono w XIX wieku ostateczną postać otrzymał w 1906 roku. Autorem projektu przebudowy był architekt Roger Sławski. Budynek jest wzniesiony na planie litery H, zwrócony na północ, otynkowany. Korpus dworu jest wydłużony i kryty rodzajem dachu naczółkowego, łamanego. Natomiast boczne skrzydła są pokryte dachami dwuspadowymi. Układ wewnątrz dwutraktowy , elewacje korpusu dziewięcioosiowe, z ryzalitami środkowymi, o boniowanych narożnikach, zwieńczonych trójkątnymi szczytami, w elewacji ogrodowej ryzalit poprzedzony tarasem. W północnej połaci dachowej okna powiekowe , w południowej partii muru niewielkie okienka prostokątne . Boczne skrzydła dwukondygnacyjne , opilastrowane na narożach, zwieńczone wolutowymi szczytami , po bokach wąskie parterowe przybudówki z tarasami.

Cechą charakterystyczną oporowskiego dworu jest jego mieszany styl. Część główna ( korpus ) nosi wyraźne cechy klasycystyczne, natomiast skrzydła są neobarokowe.

W dworze tym bywał krótko również z pewnością Adam Mickiewicz . Mieszkała tu wówczas matka referendarza , Zofia ze Szanieckich Morawska, wdowa po Wojciechu Morawskim , a jednocześnie stryjeczna siostra ojca Konstancji Łubieńskiej.

Dwór jest otoczony pięknym **parkiem krajobrazowym** o powierzchni około 2, 8 ha założonym około połowy XIX wieku na planie trapezu. Główny wjazd do parku jest przez półkolistą zagłębioną bramę w południowo - zachodnim narożniku parku naprzeciw kościoła. Podjazd pod dwór esowato biegnącą aleją. W północnej części staw z przepustem pod drogą do drugiego stawu przy domach pracowników.

Oprócz dworu i parku przed wyruszeniem w dalszą drogę warto obejrzeć inne zabudowania dworskie. Należy do nich **rządcówka** z okresu międzywojennego, **budynku wielofunkcyjnego i magazynów** stanowiących przykład nowszego budownictwa folwarcznego ponieważ zostały wzniesione już w latach 20 - tych XX wieku.

Dalsza trasa prowadzi w kierunku miejscowości **Łęka Wielka**. Tym samym opuszczamy gminę Krzemieniewo i wracamy na teren gminy Poniec.

Wieś ta została wymieniona w źródłach już w 1282 roku. W końcu XIV wieku należała do rodu Wyskotów. W roku 1400 Łękę Wielką nabył Jan Borek Gryżyński. W 1450 jako wiano Małgorzaty Gryżyńskiej przeszła w ręce Opalińskich, którzy posiadali wieś co najmniej do końca XVI wieku. Około połowy XVII w. właścicielami dóbr byli Mycielscy, którzy w 1868 roku sprzedali je Mielżyńskim z Pawłowic, dziedzicom pobliskiego Żytowiecka i Małej Łęki.

Do 1885 roku wieś należała do Leona Mielżyńskiego, następnie w latach 1885- 1909 do Krzysztofa Mielżyńskiego, a od 1928 roku do Andrzeja Krzysztofa Mielżyńskiego.

Uwłaszczenie chłopów we wsi Łęka Wielka przeprowadzono już w 1830 roku. Około 1880 w skład majątności oprócz Łęki Wielkiej wchodziły folwarki Kopanie, Józefowo i Karolinowo, liczące razem 18 domów i 383 mieszkańców. W 1881 roku dobra wraz z folwarkami miały 1251 ha powierzchni, w tym 1030 ha ziemi ornej, 17, 5 ha łąk, 40 ha pastwisk i 128 ha lasów. Gospodarstwo specjalizowało się w tym czasie w krzyżowaniu bydła rasy holenderskiej i shorthorn, a na terenie majątku działała cegielnia. W końcu XIX wieku znajdowała się tu także krochmalnia a na początku XX w. gorzelnia.

W 1913 roku odnotowano 140 koni, 426 krów, 381 świń i 485 owiec. W 1926 roku powierzchnia majątku wraz z folwarkami Aleksandrowo, Karolinowo, Kopanie, Krzysztofowo, Maciejewo liczyła 1319 ha. Znajdowała się tutaj zarejestrowana hodowla konia szlachetnego licząca 36 klaczy. W gospodarstwie zajmowano się nasiennictwem - reprodukcją nasion zbóż i buraków.

Obiektem, który trzeba tutaj obejrzeć jest znajdujący się w południowej części wsi **pałac**. Został on zbudowany około 1870 roku w stylu neogotyku angielskiego dla Leona Mielżyńskiego. Jest to budynek zwrócony fasadą na wschód, murowany, piętrowy. Wzniesiony na planie prostokąta, z wieżą w narożu północno- wschodnim. Pałac posiada elewacje tynkowane, o bogatej dekoracji architektonicznej, zwieńczone wydatnym gzymsem i krenelażem.

Ryzalit frontowy przedstawia płaskorzeźbę nadania właścicielom Łęki Wielkiej godności rycerskiej.

Ciekawe są również niektóre elementy wnętrza. Zwraca uwagę kasetonowy sufit holu. Znajdują się na nim herby rodów wielkopolskich. Sztukateria wnętrza w każdej sali jest odrębna i oryginalna.

W pałacu niegdyś znajdowało się bogate archiwum Mielżyńskich, które zostało przewiezione do Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Sam pałac jest położony w **parku krajobrazowym**, ciekawym pod względem dendrologicznym. Spotykamy w nim białe topole, wejmutki, klony pospolite, jesiony i platany.

Zabudowania dworskie składają się z **rządcówki** wzniesionej na początku XX wieku, **spichlerza** z pierwszej połowy XIX wieku, drugiego **spichlerza** pochodzącego z drugiej połowy XIX wieku, dwóch dziewiętnastowiecznych **stodół, obory** i **chlewni** z tego samego stulecia oraz kilku współczesnych budynków gospodarczych. Z folwarcznego budownictwa przemysłowego zachowały się : **gorzelnia i płatkarnia** powstała w 1888 roku przebudowanej i rozbudowanej obory.

Przez wieś, po drodze mijając budynek szkolny ( filia Szkoły Podstawowej w Żytowiecku ) udajemy się w kierunku skrzyżowania z drogą Poniec - Gostyń . Po drodze mijamy dużą, nowoczesną plantację truskawek. Droga w lewo prowadzi do **Łęki Małej** . Jest to miejscowość pozbawiona większych atrakcji turystycznych. Na rozstaju dróg zachowała się przydrożna kapliczka z rzeźbą artysty ludowego.

Szosa ocienioną starym drzewostanem dojeżdżamy do **Czarkowa**. Wieś jest położona nad Czarną Kałużą. W odległości 300 metrów na zachód od wioski odkryto ślady grodziska wczesnośredniowiecznego . Był to gród dolinny, nadrzeczny, zbudowany w formie stożka. Na jego podgrodziu zbudowano później osadę.

Atrakcją turystyczną Czarkowa jest tak zwany „**zameczek**” . Aby do niego dotrzeć należy zboczyć z drogi Gostyń - Poniec w kierunku widocznych zabudowań folwarcznych. Około 200 metrów od drogi na środku stawu jest położona malowniczo wysepka porośnięta gęstym drzewostanem. Wśród drzew widoczne ruiny do wnętrza których prowadzą łukowato zakończone bramy. Jest to pozostałość dawnej lodowni. Na wyspę nie ma przejścia .

Zabudowania folwarczne składają się z **oficyny dworskiej, spichlerza** z początku XIX wieku i szeregu innych budynków .

Powracamy na drogę prowadzącą do Ponieca. Na zakręcie u wylotu wsi znajduje się **barokowa kapliczka** wykonana przez nieznanego artystę ludowego.

Z Czarkowa około 2 kilometry prowadzi droga asfaltowa do **Drzewiec**, kolejnej miejscowości upamiętnionej pobytem Adama Mickiewicza . Opis tej



miejsowości jak i wzmianka o pobycie Mickiewicza został zawarty w rozdziale dotyczącym Trasy nr 1 .

Mijając Drzewce z lewej strony widzimy hydrofornię Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji zaopatrująca w wodę miasto Poniec i 10 wsi sołeckich .

Wygodną asfaltową, prostą drogą wracamy przez wieś **Śmiłowo** do Ponieca kończąc w ten sposób „Szlak Mickiewiczowski”.

### Literatura ( wybrane pozycje )

- Bitwa pod Poniecem w roku 1704* , „*Przyjaciół Ludu*”, 1836, nr 3 , s. 23- 24
- Czartoryski Roman, *Dawne nazwy topograficzne w sarbinowie*, „*Kronika Gostyńska*” , 1939, nr 6, s. 82 - 86
- Davies Norman , *Boże Igrzysko. Historia Polski. Od początków do 1795 roku.* ( Tłum. Elżbieta Tabakowska ), tom I, Kraków 1990, s. 650-659
- Demokratyczny książe*, „*Panorama Leszczyńska*”, 1995, nr 46
- Dzieje Wielkopolski do roku 1793*, pod red. Jerzego Topolskiego, Poznań 1969, s. 699-700
- Dzieje Ziemi Gostyńskiej*, praca zbiorowa pod red. Stanisława Sierpowskiego, Poznań 1979
- Eckstein Antoni, *Dzieje Ponieca do połowy XVI wieku*, „*Rocznik Historyczny*”, Poznań 1926, nr 2
- Foks Anna, *Ród Czartoryskich na ziemi ponieckiej*, Poniec 1996 ( rękopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu )
- Godziewski Piotr , *Bitwa pod Poniecem*, Poniec 1997 ( maszynopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu )
- Godziewski Piotr, *Sarbinowo. Przewodnik*, Poniec 1996 ( maszynopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu )
- Hanyż Andrzej, *Ziemia Gostyńska. Przewodnik*, Poznań 1967
- Hanyż Andrzej, *Poniec*, brak miejsca i daty wydania, ( maszynopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu )
- Jankowiak Stefan, Bauer Piotr, *Ziemia Gostyńska w powstaniu wielkopolskim 1918-1919*, Gostyń 1989
- Jarochowski Kazimierz, *Jesienna kampania Karola XII i Augusta II z roku 1704. Ustęp z III tomu dziejów panowania Augusta II.* Odbitka z tomu XI „*Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*”, Poznań 1881, s. 3 - 33.
- Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Poniecu w latach 1907 - 1997*, ( Poniec 1997 )
- Jezierska Małgorzata, *Poznaj swoje miasto Poniec*, Poniec 1996 ( rękopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu )
- Katalog zabytków sztuki w Polsce, powiat gostyński*, tom V, pod red. Teresy Ruszczyńskiej i Anieli Sławskiej, Warszawa 1960
- Kmieciak Henryk, Kondziela Henryk, *Informator - przewodnik po Lesznie i okolicy*, Leszno 1958
- Kozierowski Stanisław, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, tom I, Poznań 1916
- Łęcki Włodzimierz, *Gostyń, Jarocin i okolice*, Poznań 1974
- Majątki Wielkopolski, Powiat Gostyński*, tom I pod red. Jana Skuratowicza, Szreniawa 1993

*Majątki Wielkopolski, Powiat Leszczyński*, tom IV pod red. Jana Skuratowicza, Szreniawa 1996

Majchrzak Jadwiga, Zimniewicz Kazimierz, *Bank Spółdzielczy w Poniecu. Sto lat działalności 1893 - 1993*, Poniec 1993

Maluśkiewicz Piotr, *Wielkopolskim szlakiem Adama Mickiewicza*, Poznań 1993

Polak Bogusław, *Front Południowo - Zachodni Powstania Wielkopolskiego*, Kościan 1971

*Miasto i gmina Poniec. ( Informator )*, Poniec 1997 ( oprac. Barbara Kaźmierczak, Grzegorz Wojciechowski, Andrzej Zieliński )

Skuratowicz Jan, *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Międzychód 1992

Stróżyński Mariusz , *Spacer po Dzięczyńie*, Poniec 1997 ( maszynopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu )

Wiesiołowski Jacek, *Marcin Poniecki - awanturnik i poeta późnośredniowieczny*, „*Rocznik Leszczyński*” nr 6, 1982, s.29- 98

Wojciechowska Aneta, *Spacer po Drzewcach* , Poniec 1996 ( maszynopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu )

Wojciechowski Grzegorz , *Jak Ścibor Chełmski stał się Ściborem Ponieckim*, „*Gazeta Gostyńska*”, nr 11, 1997

Wojciechowski Grzegorz, *Literacka twórczość Marcina Ponieckiego*, „*Gazeta Gostyńska*”, nr 16, 1997

Wojciechowski Grzegorz , *Marcin Poniecki - awanturnik późnośredniowieczny*, „*Gazeta Gostyńska*” nr 12, 1997

Wojciechowski Grzegorz , *Poniec w Polsce Odrodzonej 1919 - 1939, referat okolicznościowy*, Poniec 1996 ( maszynopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu )

Wojciechowski Grzegorz, *Sławne postacie w dziejach Ponieca*, Poniec 1998 ( maszynopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu )

Wolińska Izabela , *Lęka Wielka*, Poniec 1996 ( maszynopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu )

*Zabytki ziemi ponieckiej* , praca zbiorowa pod red. Grzegorza Wojciechowskiego , Poniec 1992 ( rękopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu )

Zgodziński Bogdan, *Województwo leszczyńskie*, Warszawa- Poznań 1989

Zielińska Ewa, *Przewodnik po Poniecu*, Poniec 1996 ( maszynopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu )